

JERZY REDER (Lublin)

POSŁOWIE MIASTA LUBLINA NA SEJMY DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Wstęp — I. Dążenie Lublina do brania udziału w aktach ustawodawczych na tle sytuacji miast w Polsce w wiekach XVI—XVIII. — II. Posłowie Lublina na sejmy dawnej Rzeczypospolitej. — III. Charakter i znaczenie posłów Lublina na sejmy. — IV. Wnioski końcowe.

W s t ę p

Wiadomo dotychczas na podstawie fragmentarycznych prac, że niektóre ważniejsze i silniejsze ekonomicznie miasta dawnej Polski wysyłały swych przedstawicieli na sejmy. Nie ulega wątpliwości, że wysyłał swoich posłów Kraków, a także od roku 1569 Wilno, później zaś Lwów i Poznań. Niniejszy artykuł jest przyczynkiem obrazującym poczynania w tej mierze jednego jeszcze z większych miast dawnej Polski — mianowicie Lublina.

Celem tego artykułu jest ustalenie: czy Lublin wysyłał swych posłów na sejmy od początku ich zbierania się. Czy wysyłał ich na sejmy zwykłe i nadzwyczajne w ciągu trzech wieków XVI, XVII i XVIII, czy też tylko wysyłał posłów na sejmy elekcyjne i koronacyjne po r. 1703, tj. po nadanym mu przez Augusta II zrównaniu w prawach z Krakowem. Dalszym celem jest wykazanie czy wysłańcy Lublina określani w źródłach jako *nuntii* lub *ablegaci* byli posłami na sejm w ówczesnym tego słowa rozumieniu, jak posłowie szlacheccy, czy też wysyłani byli do miejsca obrad sejmu, by interesować się tam tylko sprawami miasta i chronić jego uprawnienia.

Czasokres, w którym przedstawiam wyniki swoich badań pokrywa się w zupełności z okresem istnienia wspólnych dla całego państwa sejmów, obejmuje więc trzy ostatnie wieki przedrozbiorowej, feudalnej Polski, tj. okresy demokracji szlacheckiej i oligarchii magnackiej oraz okres reform w drugiej połowie XVIII wieku.

W opracowaniu tematu opierałem się głównie na *Materiałach do historii Lublina 1317—1792*, zebranych przez J. R i a b i n i n a, *Laudach miejskich lubelskich XVII w.*, również przez tegoż zebranych, wydanych drukiem w r. 1934 oraz na znajdującej się w Archiwum Państwowym w Lublinie księdze rękopiśmiennej (Varia miejskie nr 254) zatyt. *Lauda prezydenta i rady XVII w.* W trzech tych pozycjach źródłowych wzmianki o wysyłaniu

przez Lublin posłów na sejmy zajmują wiele miejsca, szczególnie w trzeciej.

I.

Fryderyk Engels pisze, omawiając zwyrodnienie feudalizmu i stanowisko mieszczan w początkach kryzysu systemu feudalnego, że mieszczaństwo sprzymierzyło się już od dziesiątego stulecia z monarchią, że sojusz ten „przerywany częstymi konfliktami... odnawiał się... stale coraz to trwalszy i potężniejszy, aż wreszcie dopomógł monarchii do ostatecznego zwycięstwa”¹. Zdanie to odnosi się do stosunków panujących pod koniec średniowiecza w Europie Zachodniej. Jednak i w odniesieniu do stosunków polskich ma ono swoją wymowę. Miasta polskie w pewnym okresie czasu miały taki sojusz z monarchią i zdobyły sobie wówczas, jako stan również w pewnym stopniu uprzywilejowany, opierając się w miarę możliwości naciskowi szlachty — miejsce w systemie feudalnym².

Dla naświetlenia sytuacji, w jakiej znajdował się Lublin, a także inne miasta polskie w początkach okresu demokracji szlacheckiej należy przypomnieć sobie pokrótce historię tych miast w okresie względnej równowagi stanowej, tj. w wieku XIV i w pierwszej połowie wieku XV.

W okresie tym miasta polskie szybko się rozwijały starając się przezwyciężyć trudności wynikające dla nich ze specyfiki polskiego feudalizmu. Rozwój ten jednak doszedł tylko do pewnych granic.

Podczas gdy na zachodzie Europy miasta osiągnęły wielką potęgę gospodarczą, co powodowało opieranie się na nich w dużej mierze czynników rządzących — to w Polsce natrafiły one na zmierzający do uzyskania ostatecznej przewagi, wzmacniający się ustępstwami ze strony królów, silniejszy i gospodarczo i politycznie od miast stan szlachecki. Odmienności te spotęgowane były poza tym znanym faktem, że w wielu miastach polskich przeważał element etnicznie obcy, głównie niemiecki, co szczególnie w okresie walk z Zakonem Krzyżackim powodowało niechęć do miast ze strony reszty mieszkańców, podsycaną następnie przez szlachtę ze względu na jej politykę zmierzającą do uzyskania bezwzględnej hegemonii.

Dużą przeszkodą, która stała na drodze uzyskania przez miasta większego znaczenia politycznego był również partykularyzm miast polskich. Przejawiał się on we wzajemnej niechęci miast konkurujących ze sobą na polu gospodarczym, co z kolei uniemożliwiało jakiejkolwiek wspólne ich wystąpienia w dziedzinie politycznej.

¹ F. Engels, *O upadku feudalizmu i początkach rozwoju burżuazji*, wyd. Książka i Wiedza, 1949, s. 11.

² F. Engels, *Karol Marks*. Dzieła Marksa i Engelsa, t. VII. s. 151.

Jednakże, pomimo wszystko, w okresie tym miasta zdobyły sobie pewne znaczenie. Zanosilo się wówczas na to, że większe miasta polskie ze względu na swą siłę ekonomiczną będą brały stale udział w aktach ustawodawczych — ponieważ królowie szukali w nich oparcia przeciwko możnowładztwu, przynajmniej do czasu, kiedy zdecydowali oprzeć się na głównej masie szlachty.

Już na krótko przed wstąpieniem na tron Władysława Jagiełły pięć głównych miast Korony brało udział w konfederacji zawartej w roku 1384 na zjeździe dostojników i starszyny szlacheckiej³. Również brały główne miasta Korony udział w traktatach zawieranych z Krzyżakami. I tak w r. 1411 kilka głównych miast zobowiązało się w imieniu wszystkich miast do dotrzymania traktatu pokojowego zawartego w Toruniu z Zakonem⁴. Podobnie rozejm z Krzyżakami przedłużony w 1418 r. w Brześciu Kujawskim przez Jagiełłę poręczyły miasta: Kraków, Poznań, Kalisz, Lublin, Brześć i Włocławek⁵. Przedstawiciele tych miast pisali tam: „jako poręczyciele przyrzekamy i ślubujemy w dobrej wierze bez zdrady i podstępny za naszym najlaskawszym panem Władysławem królem Polski“⁶. Miasta powoływały się przy tym na fakt, że zagraniczni władcy mają zwyczaj wzywać nie tylko szlachtę, ale i mieszczan do przestrzegania pokoju.

W okresie tym miasta polskie uczestniczą w zjazdach królów ze starszą duchowieństwa i szlachty, biorą udział w obiorze królów, w naradach dotyczących podatków, ceł, wartości monety itp.⁷. Na przykład na zjeździe walnym w Niepołomicach w r. 1422 zwołanym w sprawach monetarnych przedstawiciele miast wspólnie z panami, prałatami, baronami „o monecie pół groszy uchwalili“⁸.

Faktów tych nie można tłumaczyć inaczej jak tylko dużym znaczeniem gospodarczym ówczesnych większych miast polskich, z którymi czynniki rządzące musiały się liczyć, a poza tym, ponieważ sprawy te dotyczyły przede wszystkim żywotnych interesów miast, same one starały się nie zaniedbywać okazji do wpływania na ich tok.

Zauważyć się daje również pewien udział miast w elekcjach, gdzie przy nieustalonym składzie elektorów występowały główne miasta polskie podkreślając tym samym swoje znaczenie. Pierwsze tego rodzaju wystą-

³ A. Prochaska, *Geneza i rozwój parlamentaryzmu w Polsce za Jagiello-nów*, s. 68.

⁴ L. Rymar, *Udział Krakowa w sejmach i sejmikach Rzeczypospolitej*, Rocznik Krakowski, t. VII, s. 189.

⁵ J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, wyd. z r. 1948, s. 220.

⁶ A. Prochaska, o. c., s. 64.

⁷ A. Prochaska, o. c., s. 44 i 46.

⁸ L. Rymar, o. c., s. 191.

pienie miało miejsce w r. 1425, kiedy to miasta wydawały dyplomy, w których zaprzysięgały uznanie w przyszłości synów Jagielly za królów polskich⁹. W związku z tym na zjeździe w Jedlni w roku 1430, gdyznaczono na tron prawem sukcesji Władysława III akt ten potwierdzili nietylko *prelati, barones, comites, milites, proceres, nobiles* ale także *civitates totaque communitas regni Poloniae*¹⁰.

Władysław III w dyplomie koronacyjnym z r. 1434 zatwierdzającym przywileje wszystkich stanów stwierdził, iż został wybrany nie tylko przez starszyznę szlachty, lecz także przez rajców 23 miast, m. in. Krakowa, Poznania, Lwowa i Lublina¹¹.

Wówczas też miasta uczestniczą jeszcze w zjazdach poświęconych sprawom podatkowym, handlowym i wojskowym. Jest to już jednak koniec okresu, w którym znaczenie polityczne mieszczaństwa było duże. Miasta nie umiały¹², a może i nie mogły wykorzystać sprzyjających okoliczności tej epoki czasu, w której silna jeszcze władza królewska nie bezinteresownie, jednak ochraniała ich interesy klasowe.

W drugiej połowie wieku XV miasta straciły swe dotychczasowe znaczenie polityczne¹³. Wzmocniona przywilejami nieszawskimi szlachta ruguje je ze wszystkich zjazdów mających znaczenie dla całego państwa, lub dla prowincji, a nie mogąc zlikwidować ich faktycznego znaczenia gospodarczego stara się je sobie podporządkować w drodze przymusu, czasem opartego o stanowione przez siebie prawo.

Jeszcze raz w początkach wieku XVI możemy zauważyć nawrót do udziału miast w zjazdach walnych¹⁴. W r. 1503 Aleksander Jagiellończyk w instrukcji swej w sprawie sejmu piotrkowskiego mówi wyraźnie o wezwaniu na sejm delegatów miast w słowach: „Do narady tych wszystkich rzeczy, a mianowicie obrony Królestwa należałoby wezwać konsulów Krakowa, Lublina, Lwowa i innych miast. J. K. Mość sądzi, że na sejm obecny należy ich wezwać, co jeśli uczynić raczy, wyśle za nimi listy gotowe, ażebyście postanowili, do których miast je zatytułować i które mają być wezwane przed J. K. Mość za szczęśliwym przyjazdem J. K. Mości, a to w tym celu, ażeby, gdy o obronie wspólnej postanowicie, miasta nie wymawiały się od tego, jak pierwiej to czyniły i nie uchylały się od ciężarów, które ze wszystkimi ziemianami dla potrzeby Królestwa wspólnie

⁹ L. Rymar, o. c., s. 191.

¹⁰ L. Rymar, o. c., s. 191.

¹¹ „Prawa miast do władzy prawod. sądow. i wykon.“, s. 30 (za Rymarem s. 191).

¹² O. Balzer w wykładach swoich (skrypty, część druga, okres drugi, Władza ustawodawcza) mówił, że wówczas „miasta nie wiele baczyły na wysyłanie, szlachta zaś była zadowolona, bo to jej było na rękę“.

¹³ J. Ptaśnik, o. c., s. 222.

¹⁴ Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich*, s. 292.

powinny ponosić“¹⁵. W innej znów instrukcji przed tymże sejmem czytamy: „Do miast J. K. M. listy teraz po raz pierwszy dał, ażeby wzięły udział w ustanowieniu nowego porządku obrony i innych rzeczy, w których ziemianie głosy swe będą oddawali“¹⁶. Jednakże nie jest to nawrót stały. Nie wiadomo nawet czy wezwane miasta brały udział w sejmie piotrkowskim. Ostatnia wzmianka z tego okresu, z której z wszelkim prawdopodobieństwem wnioskować można o udziale w sejmie głównych miast, a wśród nich zapewne i Lublina odnosi się do sejmu radomskiego z 1505 roku, gdzie jest mowa o tym, że zostali tam „wezвани rozkazem królewskim panowie rady duchowne i świeckie, także posłowie ziem i miast, którzy całe ciało Królestwa imieniem obecnych i nieobecnych reprezentowali“¹⁷.

Tyle co do okresu, w którym Lublin wespół z innymi miastami mógł nie podejmując specjalnych wysiłków brać udział w aktach ustawodawczych. Przeciwiństwa interesów szlachty i miast nie występowały jeszcze wówczas tak jaskrawo, a przybierające już większy rozmiar antagonizmy klasowe nie doprowadzały jeszcze do wyraźnych konfliktów, gdyż te uniemożliwiane były przez silną bądź co bądź władzę królewską.

Po konstytucji *Nihil novi* z r. 1505 sytuacja zmieniła się jeszcze bardziej. A zmieniła się nie tylko dlatego, że szlachta przejęła w niej monopol na władzę i tym samym przekreśliła istniejące możliwości udziału w tej władzy, chociażby połowicznego, innych klas, ale przede wszystkim dlatego, że na przełomie wieków XV i XVI zmieniły się zasadniczo stosunki gospodarcze.

Szlachta zanim osiągnęła pełnię władzy musiała najpierw osiągnąć przewagę w dziedzinie ekonomicznej, a to z kolei musiało pociągnąć za sobą zatrzymanie rozwoju miast, zaś w dalszej konsekwencji ich upadek gospodarczy. W wieku XVI można obserwować zaledwie początki tego procesu. Szlachta stosując przymus pozaekonomiczny, oparty o stanowione przez siebie prawo, przejęła najpierw monopol na pełną, nieograniczoną nawet przez króla, jako głównego zwierzchnika feudalnego własność, nie pozwalając na korzystanie z tego prawa mieszczanom. Za tym poszły ograniczenia handlu i rzemiosła miejskiego dokonywane przez specjalną politykę ceł, zmonopolizowanie przez szlachtę i jedno tylko miasto

¹⁵ M. Bobrzyński, *Szkice i studia historyczne. Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra*, s. 230 (por. Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich*, s. 260).

¹⁶ M. Bobrzyński, o. c., s. 231.

¹⁷ *Volumina Legum*, tom I, wyd. z r. 1859 w Petersburgu p. 359, s. 16 (... *unanimi voluntate... Praelatorum spiritualium et secularium Consiliariorum Baronum ac Nuntiorum Terrarum et civitatum qui universum corpus Regni, etiam nomine absentium... repraesentarunt*).

— Gdańsk handlu zagranicznego zbożem i drzewem, wciskanie się do miast przez zakładanie jurydyk i rozbijanie tym samym ich spójności gospodarczej, szczególnie na odcinku rzemiosł. Wszystko to stworzyło przesłanki do narzucenia miastom bezpośredniego nadzoru politycznego w postaci ingerencji urzędników ziemskich i starostów, a w dziedzinie ściśle gospodarczej do ich upadku w pełni zaznaczającego się już w wieku XVII. Gdy dodamy do tego stały wzrost ciężarów publiczno-państwowych powodowanych wojnami zaborczymi, a następnie olbrzymie zniszczenia materialne, wynikiłe z wojen obronnych toczonych w drugiej połowie wieku XVII i w początkach XVIII, wreszcie upośledzenie zaznaczające się w upadku kultury, nauki i myśli politycznej wśród mieszczan — to mamy już powierzchowne zestawienie przyczyn, dla których miasta nie miały siły nawet na podjęcie próby przywrócenia starych czy też zdobycia nowych praw politycznych. Na to miasta musiały czekać aż do końca XVIII stulecia, gdy nowe siły społeczne poczęły wyłaniać się z przegniłego systemu feudalnego, a i wówczas ze względu na swą słabość liczebną i ideologiczną nie stanęły na ich czele, lecz jedynie przez czynną postawę zmusiły reformatorów do częściowego uwzględnienia ich praw.

Nie znaczy to jednak, że wszystkie miasta wyrzekły się w ciągu tych trzech wieków dążeń do odzyskania utraconych praw. Te spośród nich, które odgrywały rolę ośrodków życia gospodarczego na większą skalę, a więc przedstawiały znaczniejszą siłę ekonomiczną i mogły się zdobyć na odpowiednie wysiłki finansowe związane z ekspedycjami, starały się wysyłać posłów na sejmy i posłów tych wysyłały. Kilka z nich czyniło to na podstawie specjalnie im nadanych uprawnień (jak Kraków od początku, Wilno od r. 1569) — inne zaś walcząc o te uprawnienia wysyłały swych posłów powołując się na dawne zwyczaje, lub naśladować miasta uprawnione.

Należy najpierw rozważyć kwestię, do której z tych dwóch grup, ważniejszych i biorących przynajmniej bierny udział w życiu politycznym miast, należał Lublin.

Trudność zagadnienia leży w tym, że nie ma dotychczas należycie opracowanej monografii, pozwalającej zapoznać się dokładnie z dziejami miasta, zaś wielkie ilości przeważnie nieopracowanych źródeł nie pozwalają na gruntowne ich przeanalizowanie. Co do niniejszego zagadnienia da się jednak stwierdzić, zarówno na podstawie wzmianek dotychczas tu przytoczonych, o udziale Lublina w zjazdach walnych do r. 1505, jak też na podstawie pewnych źródeł miejscowych, że Lublin był jednym z wyróżniającej się już w XV wieku grupy miast posiadających i większe znaczenie gospodarcze i lepsze od innych prawa polityczne.

Silna stosunkowo pozycja gospodarcza Lublina wpływała między innymi z jego położenia geograficznego. Lublin znajdował się w rejonie styku Polski właściwej, Litwy i Rusi Czerwonej co predystynowało go do odgrywania roli łącznika handlowego między tymi krajami¹⁸, a poza tym Lublin podniesiony w roku 1474 do godności stolicy województwa, przejął jeszcze w XVI wieku, po nierozwijającym się już dalej Sandomierzu prymat wśród innych miast stanowiących ośrodki handlowe i rzemieślnicze we wschodniej części Małopolski. Znaczenie gospodarcze, a także i polityczne Lublina podnosił również fakt, że za Jagiellonów był on często miejscem pobytu królów, zjazdów panów polskich z litewskimi, a także wspólnych sejmów. Wiek XVI i pierwsza połowa wieku XVII, to okres największego w dziejach dawnej Polski rozwoju Lublina. Rozwijał się on wówczas i dlatego, że znajdował się w środku żyznej ziemi, która poprzez rozwój folwarków, szczególnie w wieku XVI miała poważny udział w eksporcie zboża. Nie bez znaczenia był też fakt powstania w r. 1578 w Lublinie Trybunału Koronnego prowincji Małopolskiej. Miasto liczące wówczas ponad 10 tys. mieszkańców¹⁹, czując swą siłę nie chciało tak łatwo zrezygnować z zajmowania właściwego miejsca wśród innych większych miast i w ogóle w państwie. I nie zrezygnowało nawet wtedy, kiedy zaczęło podupadać — w drugiej połowie XVII w., tym bardziej, że widziało w tym swoją obronę.

Odnosnie uprawnień politycznych, szczególnie zaś w dziedzinie nas interesującej można z całą pewnością stwierdzić wyróżniające się stanowisko Lublina na tle uprawnień innych miast. Przytoczone już wyżej wzmianki o udziale Lublina w zjazdach walnych odnoszą się wprawdzie do omówionego tu okresu większego znaczenia ogółu miast, jednak widać na ich podstawie, że już wówczas Lublin podobnie jak Kraków, Lwów i Poznań wybijał się na czoło miast Korony. W wiekach następnych, podczas gdy znaczenie ogółu miast ciągle się zmniejszało Lublin utrzymał swoje znaczniejsze stanowisko, co uwidoczniło się i w specjalnych uprawnieniach nadawanych miastu przez królów i w faktycznym opiekowaniu się przez nich miastem oraz docenianiu jego znaczenia.

Najważniejszym dokumentem świadczącym o uprawnieniach Lublina do udziału w sejmach jest czwarty artykuł wyroku sądu komisarskiego zatwierdzonego 7 maja 1565 roku na sejmie w Piotrkowie przez króla Zygmunta Augusta. Nakazano w nim rajcom lubelskim, by ilekroć zajdzie konieczność wyboru posłów na sejmy generalne, dawnym zwyczajem wzywali do siebie pięciu posłów z pospólstwa i z ich przyzwolenia wybierali posłów. Wyrok nakazuje w dalszym ciągu, ażeby wszystkie postulaty

¹⁸ L. Białkowski, *Lublin na starych szlakach handlowych*, Lublin 1937.

¹⁹ R. Szewczyk, *Ludność Lublina w latach 1583—1650*, Lublin 1947.

łącznie od rady i pospólstwa wychodzące przekazane zostały wybranym, ci zaś mieli być wyprawieni wspólnym kosztem miasta, które dopilnować miało także, aby żaden z nich na własną rękę czegoś niezgodnego z instrukcjami nie przedsięwziął²⁰.

Rozstrzygnięcie tego problemu w takiej formie i treści po pierwsze stawia Lublin w rzędzie miast, które mają bezprzeczną prawo wysyłania swoich przedstawicieli na sejmy, po wtóre świadczy o istniejącym już dawniej ciągłym zwyczaju wysyłania tych posłów, po trzecie zaś nakazuje przypuszczać, że sprawy te były przedmiotem bardzo żywego zainteresowania mieszczan lubelskich, wywołując nawet spory przedstawiane do rozstrzygnięcia sądowi komisarskiemu.

Po stu prawie latach możemy znów zaobserwować fakt interesowania się przez królów kwestią wysyłania przez Lublin posłów na sejmy. W roku 1656 w Łańcucie²¹ król Jan Kazimierz, kasując na prośbę przedstawicieli Lublina wszystkie jurydyki powstałe bez zezwolenia królewskiego na gruntach miasta, nakazał mieszkańcom tych byłych jurydyk przyjmowanie udziału w ponoszeniu różnych ciężarów, między innymi w wyprawach poselskich na sejmy.

Jako inne momenty świadczące o specjalnych uprawnieniach i odróżniające Lublin od ogółu miast zanotować trzeba liczne wzmianki odnoszące się do Lublina we wszystkich tomach *Volumina Legum* z konstytucją sejmu lubelskiego 1703 r. na czele, którą zresztą ze względu na jej specjalne znaczenie dla tematu omówimy w innym miejscu.

Mówiąc o powyższych uprawnieniach należy także rozważyć na ich podstawie częstotliwość wypraw poselskich — to jest czy Lublin dorównywał innym głównym miastom w realizowaniu ich dążeń do udziału w życiu politycznym i jakie trudności stały temu na przeszkodzie.

Głównym motorem skierowującym miasta uprawnione, czy też inne je naśladujące, do wysyłania posłów na sejmy, była dążność tych miast do ochrony własnych interesów. Dążność ta ze względu na trwający jeszcze ciągle, czasem nawet antagonistyczny partykularyzm miast, a także ze względu na całkowicie negatywny stosunek szlachty do wszystkich politycznych poczynąń mieszczaństwa, nie mogła doprowadzić do ich zupełnie

²⁰ *Materiały do historii Lublina 1317—1792*. Oprac. J. Riabinin. Wyd. z r. 1938, s. 79. — ... *proconsul et consules Lublinenses iuxta veterem consuetudinem antiquitas observatam vocatis et admissis ad se quinque viris e medio totius communitatis nuntios viros prudentes et industrios ad conventus regni generalis quoties necessitas postulaverit mittendos cum scitu et assensu eorundem perpetuis temporibus eligent negocia omnia tam a consulatu, quam a communitate ad disponendum illis committere communique sumptu eosdem fovere neque deinceps aliquid contrarium statuere debent.*

²¹ Arch. Państw. w Lublinie. Fragm. Cons. 12, N 9, kop. 1750.

zorganizowanych i skutecznych, oficjalnych wystąpień. Miasta zresztą nie mogły liczyć na skuteczną własną obronę przed narastającym uciskiem ze strony szlachty na forum sejmu szlacheckiego. Jednakże miasta mogły wówczas i niejednokrotnie umiały właśnie na sejmach szlacheckich, zjawiając się przez swoich przedstawicieli, wykorzystać bądź stanowisko królów z reguły przychylne miastom, bądź też uzyskiwać inne pokątne wpływy zabezpieczając przez to indywidualnie swoje pozycje.

Pewne wskazówki do naświetlenia tej kwestii daje interpretacja wyżej omówionego tekstu wyroku sądu komisarskiego, zatwierdzonego przez Zygmunta Augusta, w sprawie posłów miejskich na sejmy generalne. W wyroku tym jest mowa o wyborze posłów na sejm ile razy zajdzie konieczność (*necessitas*). Biorąc pod uwagę fakt, że aż do końca okresu demokracji szlacheckiej regularność zwoływania sejmów nie była prawnie ustalona, oraz okoliczność, że i sejmiki szlacheckie wybierały, przy braku sejmu stałego, posłów wówczas, kiedy się sejm zwoływało, to jest w razie potrzeby, a także brak wzmianek o tym, że konieczność ekspedycji ustalał król powołując posłów — dochodzimy do wniosku, że mieszczanie lubelscy mogli wybierać swych posłów i wysyłać ich na sejmy ilekroć uważali to za stosowne i że wyrażenie „ilekroć zajdzie konieczność“ (*quoties necessitas postulaverit*) nie sugeruje stwierdzenia żadnych ograniczeń prawnych.

Wyprawy poselskie powodowały duże wysiłki finansowe. Również dla silnych gospodarczo i zamożnych miast stanowiły one dokuczliwy ciężar, zmuszający niejednokrotnie do ich zaniechania. Nawet mający niewątpliwy prymat przed innymi Kraków, ze względów finansowych nie na wszystkie sejmy wysyłał posłów²². Tak samo ograniczał się i Lublin. Lublin wysyłał swych posłów na sejmy najważniejsze lub te, o których wiadano na podstawie wezwania królewskiego czy też uniwersałów królewskich, że będą zajmować się sprawami miejskimi.

Wzmianki o kosztach wypraw poselskich występują w wiekach XVII i XVIII. Wahały się one między 2000 a 4000 złp. na jedną wyprawę. Pokrywane były w różny sposób, zależnie od okoliczności. Najczęściej występują tu kolekty uchwalane przez radę, ławę i pospólstwo. Uchwalano również specjalne podatki na ten cel lub też przeznaczano części innych opłat jak np. część hiberny wojskowej. Niekiedy — szczególnie podczas Sejmu Czteroletniego — wydatki posłów określano bardzo szczegółowo. W zakres tych wydatków — poza kosztami podróży i dietami, które zwracano na sejmach tylko posłom szlacheckim — wchodziły jeszcze koszty podarków składanych osobom wpływowym.

²² L. Rymar, o. c., s. 209.

Wyjazdy posłów pociągające za sobą tak duże wydatki musiały być przez mieszczan odczuwane jako bardzo uciążliwe i dlatego tym bardziej potrzeba podkreślić fakt znoszenia tych ciężarów w ciągu trzech wieków. Brak jest bowiem jakiegokolwiek wzmianki o tym, by pospólstwo Lublina obciążone kosztami wypraw kiedykolwiek przeciwko nim występowało. Jak to miało miejsce np. w Krakowie²³.

II

Pierwszą wzmianką, z której wnioskować można o udziale Lublina w sejmach w wieku XVI jest przytoczone już wezwanie przez króla Aleksandra na sejm piotrkowski w r. 1503. Nie wiadomy jest jednak ani skład osobowy, ani sposób pokrycia wydatków na tę wyprawę. Nie ma bowiem o niej żadnej wzmianki w aktach miejskich lubelskich. O udziale Lublina w sejmie radomskim 1505 r. również nic pewnego nie można ustalić, chociaż wiadomo, że na sejmie tym uczestniczyły wezwane przez króla miasta, o czym wspomina również M. Bobrzyński w *Sejmach polskich za Olbrachta i Aleksandra*²⁴.

Znanym już w pełni faktem jest obecność posłów Lublina na sejmie w Piotrkowie (18 I — 28 II 1538 r.)²⁵. Na sejmie tym król Zygmunt I zatwierdził ugodę między opatem klasztoru Sulejowskiego Salomonem z jednej strony, a posłami (*nuntii*) miasta Lublina z drugiej, w sprawie pobierania cła od bydła, pędzonego przez miasta tegoż klasztoru Skrzyn i Sulejów²⁶. Czy Lublin był wezwany przez króla na ten sejm nie wiadomo. Nie wydaje się jednak, aby posłowie Lublina określani wyraźnie jako „*nuntii*“ przybyli na sejm jedynie dla zatwierdzenia wspomnianej umowy.

W roku 1551 król Zygmunt August wezwał delegatów Lublina (jak również delegatów innych większych miast) na sejm, który odbywał się w Piotrkowie (2 II — 11 IV)²⁷. Na sejmie tym załatwiano poruszoną przez szlachtę kwestię prawa składu, jakie posiadały wezwane miasta. St. Kutrzeba omawiając ten fakt w pracy: „Skład sejmu polskiego“ dochodzi do wniosku, że świadczy on, iż inne (poza Krakowem) miasta mogły mieć wprowadzić posłów na sejmach wówczas, kiedy król uważał je za stosowne wezwać, jednak „były one niewątpliwie przypuszczone do obrad tylko co do tego przedmiotu, o który chodziło“, w danym przypadku — „do

²³ L. Ryman, o. c., s. 238.

²⁴ M. Bobrzyński, o. c., s. 248.

²⁵ Daty sejmów podane są według Konopczyńskiego: *Chronologia sejmów polskich 1493—1793*, Kraków 1948.

²⁶ *Materiały do historii Lublina 1317—1792*, s. 58.

²⁷ Metryka Koronna, t. 80, k. 35.

kwestii prawa składu“²⁸. Jednakże fakty przedstawione tu poniżej wydają się przeczyć temu pogładowi.

Dalszą wiadomością o obecności posłów Lublina na sejmach w wieku XVI jest wzmianka o ich udziale w sejmie piotrkowskim w r. 1565, gdzie miało miejsce zatwierdzenie przez Zygmunta Augusta sposobu postępowania przy wyborze posłów miasta na sejm²⁹.

Tyle co do wieku XVI. O innych, być może mających miejsce wyprawach poselskich, brak wiadomości. Nie udało się też ustalić udziału Lublina w sejmach w początkach XVII wieku. Natomiast poczynając od końca pierwszej połowy wieku XVII wzmianki o wysyłaniu posłów występują bardzo często.

Pierwszym znanym faktem jest wydanie posłom lubelskim instrukcji w roku 1649 na sejm warszawski (22 XI 1649 — 13 I 1650). Instrukcja ta nazwana jest: „Memoriale Panom posłom do Warszawy na sejm generalny 1649 die 12 decembris datum“³⁰. Odnosi się ona do prośby miasta, która miała być przedłożona na sejmie, o przestrzeganie przyznanej mieszczanom lubelskim wolności od cel, o poddanie jurysdykcji miejskiej mieszkańców jurydyk, wreszcie o zniesienie 23 jurydyk. Skład osobowy posłów nie jest znany.

W styczniu 1656 roku miała miejsce wyprawa posłów miejskich do króla Jana Kazimierza. Uczestniczyli w niej rajca dr med. i fil. Jerzy Lemka, rajca Piotr Zakulski, ławnik Gabryel Dobrogoszcz i pisarz radziecki Stanisław Kukro³¹. Wyprawa ta miała duże znaczenie dla miasta, także odnośnie zagadnienia ekspedycji posłów miejskich na sejmy. Wówczas bowiem w Łańcucie, jak już wyżej wspomniano, król zniósłszy jurydyki nakazał ich mieszkańcom ponosić wszelkie ciężary wspólnie z resztą miasta, a m. in. przykładac się do wypraw poselskich.

W roku 1659 na sejm zwyczajny w Warszawie (22 III — 2 V) jadą posłowie miejscy lubelscy, by przedstawić *negociis ac desiderii totius civitatis publicis apud S. R. M-tem et apud regni ordines in commitiis generalibus regni*³². W dwa lata później jadą posłowie lubelscy na sejm walny warszawski (2 V — 18 VII 1661). Odnośne laudum zatytułowane jest: *Collecta pro itinere Varsaviensi* ponieważ uchwalono wspólnie z pospółstwem cztery kwadruple na pokrycie kosztów wyprawy. Posłów wybrano jednomyślnie, głosami urzędów i pospółstwa jako *internunciis a civitate ad S. R. M-tem, tum pro comitiis praesentibus generalibus regni Vars.*³³

²⁸ Przegląd Historyczny, Tom II z r. 1906, s. 180.

²⁹ *Materiały do historii Lublina 1317—1792*, s. 79.

³⁰ Arch. Państw. w Lublinie. Acta osób obcych Nr 3.

³¹ *Materiały do historii Lublina 1317—1792*, s. 122.

³² *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, zebr. J. Riabinin, Lublin 1935, s. 109.

³³ *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, s. 115.

Następną wzmianką jest kolekta na wyprawę posłów do króla Jana Kazimierza w roku 1665³⁴. Nie jest wiadomy ani skład osobowy tego poselstwa, ani też zakres spraw jakie posłowie mieli do załatwienia, jednakże są przesłanki świadczące o tym, że miasto uzyskało wówczas powtórne zatwierdzenie uprawnień ustalonych dziesięć lat wcześniej. Wiadomo bowiem, że w roku tym król przyjmował nie tylko posłów lubelskich. Mianowicie w roku 1665 również posłowie miasta Wilna uzyskali od króla reskrypt nakazujący „wszystkiemu miastu“ uiszczać opłaty na „składankę“ dla pokrywania kosztów wypraw posłów miasta na sejmy³⁵.

W roku 1666 wysłał Lublin posłów na sejm walny, nakazując im jednocześnie prowadzenie spraw miejskich w sądach zadwornych królewskich oraz stykanie się z rozmaitymi osobami i przeznaczając na ten cel czwartą część hiberny wojskowej³⁶. O specjalnej instrukcji wzmianki brak. Laudum to jednak wyraźnie wskazuje jakie zadania mieli posłowie do spełnienia w Warszawie. Zlecenie stykania się z „rozmaitymi osobami“ wskazuje wyraźnie na zasadniczy cel wypraw poselskich, którym było niewątpliwie uzyskiwanie wpływów poprzez różne wysoko postawione osobistości i obracanie ich na pożytek miasta³⁷.

Jeszcze bardziej charakterystyczna jest wzmianka o następnej wyprawie poselskiej, już w roku 1677, na sejm zwyczajny do Warszawy (14 I — 26 IV)³⁸, na który posłowie otrzymali instrukcję³⁹. Uchwalenie odnośnej kolekty i wybór posłów miały miejsce już w czasie obrad sejmu (11 lutego), jak również przekazanie im instrukcji (5 marca). Instrukcja zachowała się w całości. Zaczyna się ona od słów: „*Instructia pp. posłom pro comitiis a-o praesenti 1677-o Varsoviae celebratis (nihil praeiudicando antiquae consuetudini et praxi, ne posthac in absentia Magistratus obierani bywali, i owszem in toto przy dawnych zwyczajach zostając i zosta-*

³⁴ *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, s. 127.

³⁵ W. Studnicki, *Czy Wilno wysyłało posłów na sejmy dawnej Rzeczypospolitej*, Przegląd Historyczny, Tom VII z r. 1908, s. 325.

³⁶ *Proconsul et consules advocatus etc... pro itinere Varsaviensi et promovendis causis civitatis tam in iudiciis postcurialibus S. R. M-tis, quam et comitiis generalibus regni Varsaviensis cum diversis personis intercedentibus concesserunt quartam partem collectae militaris hiberne proxime praeteritate cum excusione retentorum. Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, s. 127.

³⁷ Por. *Przywilej miasta Łobżenice nadany przez Jana Korzboka Łąckiego w r. 1693*, s. 39. Wyd. druk, Poznań 1883.

³⁸ *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, s. 141. Na wyprawę tę przeznaczono 3000 florenów polskich. Wybrano wówczas czterech posłów: rajcę Stanisława Badinello, wójta Szymona Garbowieckiego, kupca Jerzego Junga i miecznika Tomasza Magierskiego. Ponieważ dwaj pierwsi zostali wybrani posłami wcześniej, w czasie nieobecności magistratu, niezgodnie z ciągłą praktyką i zwyczajem, wobec tego rada dodała im jeszcze dwóch posłów (Junga i Magierskiego) spośród pospólstwa.

³⁹ *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, s. 141.

wać usiłując) ablegowanym od miasta Lubelskiego dana". Instrukcja ta obejmuje 14 punktów odnoszących się do różnych spraw miasta, a więc: uwolnienia od hiberny wojskowej, opodatkowania na rzecz miasta duchownych posiadających grunta miejskie, (w tej sprawie posłowie mieli się zwrócić na sejmie do „X. imci biskupa krakowskiego“), zwolnienia miasta od ciężarów podejmowania posłów zagranicznych, inkorporowania jurydyk do miasta, nałożenia podatków na kupców handlujących w mieście, a posesji żadnych nie mających, prowadzenia spraw miejskich w sądach asesorskim i relacyjnym itp. W punkcie pierwszym tej instrukcji zlecono posłom, by przedstawili królowi i wszystkim stanom Rzeczypospolitej zniszczenie Lublina i zubożenie jego obywateli oraz „debita passiva civitatis, których deductia in scriptis posyła się“. Znamienny jest też 14 punkt instrukcji, gdzie nakazuje się posłom, by przy wydaniu pieniędzy „wziąwszy miarę z inszych miast“ proporcjonalną, ponieważ miasto bardzo podupadło i ma szczupłe prowenty, żadnych innych sum nie zaciągali na potrzebę. Także dwom spośród posłów, którzy mieli zawiadywać pieniędzmi miasta zwrócono uwagę na to, by nie wydawali tych pieniędzy na żadne prywatne potrzeby, lecz tylko *pro bono publico* one obracali, przypominając im jednocześnie, że po powrocie będą musieli ze wszystkiego się wyliczyć pod odpowiedzialnością osobistą. Dalej — co jest również bardzo charakterystyczne — nakazano posłom, aby — jeżeli zorientują się na miejscu, „że się desideria miast i privatorum zmieścić na tym sejmie nie mogli“ — natychmiast powrócili, nie zaciągając „dalszych sumptów“ na i tak już dość „strapione“ miasto. Na zakończenie zakomunikowano „ablegowanym od miasta“, aby znosząc się z posłami innych miast (*cum nunciis aliarum civitatum*), zechcieli podejmować wszystko, cokolwiek uważaliby za służące dobru miasta.

Instrukcja powyższa rzuca wystarczająco dużo światła dla zobrazowania charakteru i znaczenia posłów Lublina na sejmy i mówi sama za siebie.

Odbiciem działalności posłów w r. 1677 i realizacji przez nich powyższej instrukcji jest jedna z konstytucji warszawskiego sejmiku ordynaryjnego z roku 1677⁴⁰. Posłowie zgodnie z instrukcją postarali się o zwolnienie Lublina od hiberny żołnierskiej, o obciążenie ciężarami państwowymi i miejskimi wszystkich ludzi jakiegokolwiek bądź stanu, o ile mieli domy na gruntach miejskich, a także o także obciążenie wszystkich handlu-

⁴⁰ Vol. Legum — Tom V, s. 233: „Uważając miasta naszego Lublina uciążliwość, które nie tylko chlebem intuitu hiberny i przychodami żołnierskimi premiter, ale y podczas Trybunałów ustępując kamienic y domów ex officio Duputatom znacznie pustoszeje y rujnuje się, przeto jako *primae classis* miasto to z przedmieściami w okoliczności jego in subsidium restauracyj od hiberny żołnierskiej wolne mieć chcemy, y praesenti lege uwalniamy...“.

jących w mieście, a nie mających posesji. Ponadto wystarali się posłowie o potwierdzenie wyłączności sądowej miejskiej w pierwszej instancji, ustanowionej już wcześniej konstytucjami z r. 1611 i 1633 i dekretami sejmowymi z 1640 i 1650 r., to jest, aby mieszczanie lubelscy „ni od kogo *extra forum suum proprium evocati* nie bywali“.

Następna wyprawa posłów miała miejsce w roku 1681 na sejm warszawski zwyczajny (10 I — 21 V). Już na rok przedtem, 12 stycznia 1680 udzielono w laudum pełnomocnictwa posłom na ten sejm: rajcy Gabrielowi Dobrogoszczowi i ławnikowi Mikołajowi Młodeckiemu, zlecając im prowadzenie spraw miasta tak u króla jak i u innych senatorów i posłów królestwa, a także w sądach asesorskim i relacyjnym⁴¹.

Posłowie lubelscy byli również obecni na sejmie zwyczajnym warszawskim w 1683 r. (27 I — 10 III). Wysłani byli Stanisław Badinelli — rajca, Tomasz Magierski — wójt, i Henryk Szulc — kupiec od pospólstwa⁴². Otrzymali oni instrukcję, równie obszerną jak przed sześciu laty. Tak jak w poprzedniej zalecono im by przedstawili królowi i stanom Rzeczypospolitej ruinę miasta i ubóstwo jego mieszkańców oraz wykaz długów miejskich. Poza tym instrukcja zawiera 12 punktów, w których przedstawione są wyczerpująco wszystkie życzenia miasta. Instrukcja kończy się zaleceniem utrzymywania stałego kontaktu z posłami innych miast obecnymi na sejmie. W kilka miesięcy później (12 X) uchwalono ściągnięcie zaległości poboru na tę wyprawę⁴³. Zaległość wynosiła 500 zł polskich z sumy 3000.

W roku 1688 wysłało miasto ablegatów na sejm zwyczajny do Grodna (27 I — 5 III), następnie zaś w roku 1690 na sejm zwyczajny do Warszawy (16 I — 6 V). Na ten ostatni wybrano tylko jednego ablegata — rajcę Krzysztofa Cyboniego⁴⁴, który znów otrzymał szczegółową instruk-

⁴¹ *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, s. 146 (*Proconsul et consules... significamus. Quia cum humillima subiectione ad seren. dom. Joannem Tertium D. gr. regem Poloniae pro actu convocationis Varsaviae celebrando e gremio quidam Magistratus spect. Gabrielum Dobrogoszcz consulem, ex scabinatu vero honoratum Nicolaum Młodecki scabinum iuratum Lubl. misimus iisque nunciis nostris facultatem plenariam dedimus et concessimus... negotia civitatis publica sibi comissa tam apud Sacram ac Seren. M-tem, quam et ill. senatores et nuntios regni, tam et in iudiciis assessorialibus et relationum S. R. M-tes propriarum intercedentia tractandi, peragendi et exequendi, insuper et pecuniam, quae tamen quingentos flor. polon. non excedat, in fidem publicam civitatis pro necessitatibus eisdem per modum mutui acquirendi, caventes pro rato et grato.*

⁴² *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, s. 149.

⁴³ *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, s. 151.

⁴⁴ Podpis tego rajcy figuruje siedem lat później pod generalną confirmacją praw, dokonaną przed koronacją przez Augusta II. Występuje on tam jako konsul i ablegat miasta Lwowa. Zob. *Vol. Legum*, Tom VI, s. 11.

cję⁴⁵. Początek tej instrukcji i treść są podobne do początku i treści innych instrukcji, na końcu natomiast znajduje się charakterystyczne *novum*. Mianowicie nakazano ablegatowi, by znosił się w Warszawie z ablegatami innych miast pierwszej klasy (poprzednio tylko po prostu *cum nuntiis aliarum civitatum*). Dążność Lublina do utrzymywania kontaktu z innymi większymi miastami, jak również taka sama dążność Krakowa, który w tym samym mniej więcej czasie (1688 i 1689 r.), jak i wcześniej, zlecał swym posłom aby odbywali „conferencyą z I. M. P. P. Posłami miast inszych“⁴⁶ wskazują na to, że w drugiej połowie wieku XVII większe miasta zrezygnowały w pewnej mierze z chronicznego partykularyzmu na rzecz wspólnego działania przy ochronie swoich praw. Poza tym wzmianka z powyższej instrukcji świadczy bardzo wyraźnie o tym, że Lublin zaliczany był do miast najważniejszych w państwie, co potwierdza zresztą omówiona powyżej konstytucja sejmowa z roku 1677.

Następnie wysłał Lublin posłów na sejm zwyczajny w Grodnie w 1693 r. (9 I — 11 II)⁴⁷. Skład osobowy posłów nie jest znany. W tymże roku 24 października podjęto uchwałę co do poboru pieniędzy na prowadzenie spraw miasta w czasie przyszłego sejmu warszawskiego. Uchwalono sumę 4000 złp.⁴⁸, która w większej części miała być przeznaczona na wydatki posłów w czasie tego sejmu. W dalszym ciągu wprowadzić nie ma w laudach wzmianki o wysłaniu posłów na sejm warszawski w roku 1695 (12 I — 24 III), najprawdopodobniej jednak reprezentanci Lublina byli obecni i na tym sejmie. Jeszcze raz w wieku XVII wysłał Lublin swych posłów na sejm zwyczajny, pacyfikacyjny, warszawski w roku 1699. (16 VI — 30 VII)⁴⁹.

⁴⁵ *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, s. 161 („Instructia na sejm walny Warszawski w roku niniejszym 1690 odprawujący się jmcj p. ablegatowi laudo civitatis obranemu od m. j. kr. mci Lublina dana. 1. Przełoży jmc p. ablegat j. kr. mci i wszystkim stanom Rzptej zniszczenie jusz prawie ostatnie m. j. kr. mci Lublina i obywatelów jego przy tym debita passiva civitatis, których deductia scripto seorsivo opisana. 2. Supplicabit jmc p. ablegat j. kr. mci i stanom Rzptej, aby summa dwudziestu dwu tysięcy od województwa Lubelskiego miastu na fabrykę ratusza wyliczona, była temusz województwu w podatkach przyszłych (stosując się ad laudum) przyjęta... 9. Residuum dexteritati jmcj p. ablegata comittitur, aby zniószy się z ich mciami pp. ablegatami miast inszych *primae classis, quod videbit ex bono civitatis, procuret*“).

⁴⁶ *Colloquiarium* w Arch. akt dawn. m. Krakowa 1683—1699 r., 1688, 28 i r. 1689, 5 I (cyt. za L. Rymarem, o. c., s. 196).

⁴⁷ *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, s. 176.

⁴⁸ *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, s. 177: „... quam summam pro necessitatibus ac desideriis civitatis in comitiis generalibus Deo dante Varsaviae celebrandis per dd. ablegatos eligendos et impetrandos promovendis, quam etiam pro honorario magnifico d-no Czacki debito persolvendo.

⁴⁹ *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, s. 178.

Z wieku XVIII mamy również sporo faktów świadczących o obecności posłów miejskich lubelskich na sejmach.

W roku 1733 byli oni na sejmie elekcyjnym w Warszawie (25 VIII — 28 IX)⁵⁰. Jest to pierwsza wzmianka o udziale posłów Lublina w sejmie elekcyjnym, co przemawia za tym, że stanowisko Lublina zostało wzmo-cnione konstytucją z r. 1703. Instrukcja nie została zamieszczona w księdze laudów. Po powrocie posłów w jednym z laudów czytamy:⁵¹ „Naprzód Ich Mciom Panom Ablegatom na Seym Warszawski tak *Nobilis Magistratus* jako y cała *Communitas pro gesta condigine provinea* funkcji swojej dziękuje y fatygi prace Ich Mciów dla interesu miasta podjęte *grato animo* przyjąwszy *memoriam et gratudinem* Ich Mciom obiecuje...“.

W roku 1738 Lublin reprezentowany był na sejmie zwyczajnym w Warszawie (6 X — 17 XI)⁵². Następny zaś wyjazd posłów miał miejsce w roku 1744 na sejm zwyczajny w Grodnie (5 X — 19 XI)⁵³. „Za ablegatów na ten sejm Ich Mciowie *Oficiales et Communitas* Miasta J. K. M. Lublina uprosili y obrali Ich Mciów Panów. Józefa Wierzbicza. J. K. Mości Sekretarza Rezydenta i Józefa Silkiewicza Wójta Miasta J. K. M. Lublina“. Pozwolono im „nie mając tak prędkiego sposobu złożenia się“ zabrać z pieniędzy miejskich tysiąc złotych, które pospółstwo obiecało najdalej w ciągu czterech tygodni zapłacić. Wydano im również z kancelarii radzieckiej instrukcję, której treści laudum nie podaje. W dwa lata później na sejm zwyczajny do Warszawy (3 X — 14 XI 1746 r.) znów pojechało dwóch ablegatów Lublina zaopatrzonych w instrukcję⁵⁴.

W dalszym ciągu wyjeżdżają posłowie miejscy na sejm nadzwyczajny do Warszawy w r. 1761 (27 IV — 2 V)⁵⁵, na sejm konwokacyjny i elekcyjny⁵⁶ do Warszawy w r. 1764 (7 V — 23 VI i 27 VIII — 8 IX), gdzie złożyli podpisy pod elekcją Stanisława Augusta⁵⁷, a także na sejm koro-

⁵⁰ Arch. Państw. w Lublinie. Księga miejska lubelska nr 254. Lauda prezydenta i rady z XVIII w., s. 12. Miasto jednomyślnie obrało na posłów Stefana Wierzbicza „J. K. M. Sekretarza“, rajcę Ludwika Szumta i ławnika Idziego Merseniego zaznaczając, że „ponieważ sejm terażniejszy, następujący może emdumentum temu miastu uczynić ile tak wiele desideriorum ma miasto, więc ad premovenda desideria miasta całego unanimiter Miasto obiera Ich M. P. ... aby raczyli Miastu temu według instrukcji ... *pro poste subvenire*“.

⁵¹ *Lauda prezydenta i rady w XVIII w.*, s. 16.

⁵² Tamże, s. 35.

⁵³ Tamże, s. 40.

⁵⁴ Tamże, s. 40.

⁵⁵ *Lauda prezydenta i rady w XVIII w.*, s. 103 (15. IV. 1761) „Off. et Com. uprosili y obrali Szlachetnych Ich Mć Panów Macieja Stefanowskiego pierwszego y Józefa Liskiewicza na trzeci kwartał obranego prezydentem i Jana Reinberga ławnika M. J. K. M. Lublina za ablegatów...“.

⁵⁶ *Lauda prezydenta i rady w XVIII w.*, s. 122.

⁵⁷ *Vol. Legum*, tom VII, s. 121.

nacyjny do Warszawy (3—20 XII 1764 r.)⁵⁸. Następnie byli ablegaci Lublina na sejmie zwyczajnym w Warszawie w r. 1766 (6 X — 29 XI)⁵⁹ i na sejmie nadzwyczajnym w 1767 r. zwołanym pod węzłem konfederacji radomskiej również w Warszawie (5 X 1767 — 5 III 1768)⁶⁰. Dalsza wzmianka o obecności posłów Lublina na sejmie pochodzi z roku 1778 (sejm zwyczajny w Warszawie 5 X — 14 XI 1778 r.)⁶¹.

W dziesięć lat później 6 października 1788, a więc w dzień rozpoczęcia obrad Sejmu Wielkiego rada, ława i pospółstwo wybrało posłów na ten sejm⁶². Nie wiadomo, kiedy wrócili oni z Warszawy i jakie zadania tam spełniali. Laudum odnośnie podobne jest do wielu poprzednich. Natomiast następna wyprawa przedstawicieli Lublina z 7 sierpnia 1789 roku⁶³ pozostaje już w ścisłym związku z zapoczątkowaną w tymże roku akcją miast, znaną pod nazwą akcji Dekerta. W laudum czytamy, że „Sz. P. Prezydent, vice Prezydent oraz szl. Woyt y ławnicy tudzież szl. Elekci miasta tegoż, ... zapatrzwszy się na listowne zaproszenie Szl. Magistratu Miasta J. K. M. Warszawy w miesiącu lipcu roku biegnącego 1789-go podobnież do tutejszego Magistratu za wiedzą I. Mć. Marszałka Konfederackiego sejmowego ordynowane, większością głosów za delegatów obrali y postanowili szl. Michała Lamprechta radcę i Stanisława Trojanowskiego ławnika, którym zupełną moc i władzę udzielają znoszenia się z miastami tak Starej Warszawy jako y innymi główniejszymi względem podatków alleviacji dopraszania się od Najjaśniejszych Stanów Rzeczypospolitej jako też innych wszelakich interesów Dobra Publicznego miasta tyjących się traktowania i naradzania się, obiecując to wszystko cokolwiek przez wyżej wyrażonych Szl. Delegatów udziałano będzie za stałe y niewzruszone przyjąć“. Jak wiadomo magistrat Starej Warszawy wysłał dopiero 27 października zaproszenie do wszystkich miast królewskich, by wysłały delegatów do stolicy na 24 listopada. Należy więc przyjąć, że Lublin jako jedno z większych i biorących dotychczas udział w sejmach miast, potraktowany był przez magistrat warszawski osobno i zaproszony

⁵⁸ *Lauda prezydenta i rady w XVIII w.*, s. 128 („... *Proconsul et consules Advocatus et scabini ac communitas Civitatis Lubline unanimi voto et consensu laudaverunt, elegerunt ac constituerunt in Ablegatos pro Comitibus Coronationis Serenissimi Provisitissimi Regis Poloniarum Domini nostri Clementissimi Varsaviae celebrandis et utinam felicissime continuandis Nobiles ac Splēs Antonium Brzyski S. R. M-tis Consiliarium Medicina Doctorem tum Mathiam Stefanowski S. R. M-tis Secretarium Consules Lubl.*“).

⁵⁹ *Lauda prezydenta i rady w XVIII w.*, s. 136—137.

⁶⁰ Tamże, s. 139.

⁶¹ Tamże, s. 177.

⁶² Tamże, s. 236.

⁶³ *Lauda prezydenta i rady w XVIII w.*, s. 252 (por. J. Kermisz: *Lublin i lubelskie w ostatnich latach Rzeczypospolitej*, Lublin 1939, s. 57).

do akcji już wcześniej, na podstawie uchwały urzędów i pospólstwa Starej Warszawy z 14 marca 1789 r. („aby do miast pryncypalnych rozpisane były listy względem przysłania na sejm delegatów do poparcia interesów miast“) ⁶⁴. Poza tym Lublin bez wątpienia otrzymał w listopadzie 1789 r. generalne zaproszenie rozesłane do wszystkich miast królewskich ⁶⁵.

O tym jak Lublin żywo interesował się pracami sejmu Wielkiego mówią często powtarzające się wyjazdy posłów do Warszawy, szczególnie w ciągu roku 1791. Wysłano więc najpierw 10 marca ⁶⁶ uczestników „czarnej procesji“ Lewandowskiego i Grabera nadając im znowu „zupełną moc i władzę znoszenia się z miastami tak Starej Warszawy jako y innymi główniejszymi koronnymi względem praw y przywilejów od nayjaśniejszych monarchów tak w powszechności miastom wszystkim jako y w szczególności Miastu Jego K. Mości Lublinowi od Nayjaśniejszej Rzpltej zatwierdzenia jako też w innych wszelakich interesach Dobra publicznego miasta tyjących się traktowania y naradzania się“ i obiecując wszystko, cokolwiek na sejmie uczynią „za stałe i niewzruszone przyjąc z zapisaniem wiekopomnej wdzięczności“ ⁶⁷.

27 kwietnia 1791 roku, a więc w dziewięć dni po uchwaleniu „zasad do prawa o miastach“ Lublin znów wysłał delegata na sejm ⁶⁸. Jest nim

⁶⁴ Według J. Kermisza, o. c., s. 56.

⁶⁵ J. Kermisz, o. c., pisze na s. 57, że gdy na dzień 24 listopada zjechali się przedstawiciele (za wyjątkiem Krakowa) 141 miast królewskich, Lublin z niewiadomych powodów reprezentowany był nie przez Lamprechta i Trojanowskiego, lecz Jakóba Lewandowskiego „prezydenta miasta Lublina, od tegoż delegowanego plenipotenta i ławnika Macieja Grabera. Kwestia ta wydaje się być zupełnie jasna, gdyż dwaj poprzedni musieli powrócić do Lublina wcześniej, przypuszczalnie we wrześniu, natomiast w listopadzie wybrano i wysłano dwóch następnych, którzy wzięli udział w „czarnej procesji“. Wskazuje na to również drugie laudum z tego samego dnia 7 VIII 1789 r. (*Lauda prezydenta i rady w XVIII w.*, s. 253), o którym Kermisz nie pisze, gdzie „stany miasta“ obmyślały koszty ekspedycji dla wyż. pomienionych szlachetnych na sejm delegatów“, bardzo szczegółowo określając ich wydatki i pozwalając wydać tylko 100 złotych „tak na podróż jako y na furmana do Warszawy y na powrót z Warszawy oraz na expens miejscowy w Warszawie na tydzień każdy po złotych 7 dla obydwóch jak długo im bawić przyjdzie, naznaczysz y tych wypłacenie P. P. kassierom miasta tuteszego z kassy półczopowej“. Tak szczegółowe określenie wydatków świadczy o tym, że miasto nie mogło sobie pozwolić w danym czasie na dłuższy pobyt delegatów w Warszawie.

⁶⁶ *Lauda prezydenta i rady w XVIII w.*, s. 266.

⁶⁷ *Lauda prezydenta i rady w XVIII w.*, s. 267 (por. J. Kermisz, o. c., s. 61). Po wyjeździe delegatów, którzy zabrali ze sobą tylko część „praw i przywilejów“ miasta, powołano w dniu 15 marca komisję zalecając jej zebranie reszty „praw i przywilejów“ w celu przesłania ich do Warszawy oraz ułożenie „na piśmie instrukcji zwyż wymienionym delegatom“.

⁶⁸ *Lauda prezydenta i rady w XVIII w.*, s. 270: „... gdzie zszedłszy się prezydent y vice prezydent etc. uważając potrzebę w interesach publicznych miasta tegoż Lu-

jeden z najwybitniejszych mieszczan lubelskich, nobilitowany podczas Sejmu Czteroletniego, Franciszek Reynberg⁶⁹.

5 czerwca 1791 roku⁷⁰ odbyło się znów zebranie „stanów miasta“, na którym uchwalono co następuje: „zasłyszawszy iż trybunał małopolskiej prowincji dotąd w mieście Lublinie odprawujący się przez repartycją na dwa miejsca ma być rozdzielony przez co by tak obywatele tegoż miasta jako y też samo miasto z gruzów nieco powstające ostatniego upadku i klęski doświadczyć mogło, — dlatego celem zapobieżenia temu upadkowi stany miasta wysłać delegatów na Seym terazniejszy zamyśliwszy za takowych delegatów Szl. Michała Gautiera ławnika y Krzysztofa Horna elekta — kupców lubelskich obrali i postanowili zlecając onym iżby obydwu lub z nich jeden niezwłocznie do Warszawy wyjechawszy tam u Najjaśniejszego Pana y u prześwietnych sejmujących stanów przyszedł Miasta Lublina i jego obywatele upadek przedłożyli i o utrzymanie całkowitego trybunału koronnego Małopolskiej prowincji w Mieście J. K. M. Lublinie starali się y wszystko cokolwiek dla dobra tegoż miasta widzieć będą w Stanach sejmujących wyrabiać i o to supplikować ich będzie usilnością“.

Nie wiadomo czy staraniem posłów lubelskich, czy też z innych powodów do repartycji Trybunału nie doszło. Brak jest również wiadomości co do czasu pobytu wymienionych w laudum delegatów w Warszawie. Wiadomo tylko, że ławnik i były wójt Michał Gautier albo w ogóle do Warszawy nie pojechał, albo spełniwszy zlecenie wkrótce wrócił, gdyż 10 sierpnia 1791 roku deputaci miejscy wydziału lubelskiego wybrali go, już na podstawie ustawy o miastach, plenipotentem wydziałowym na sejm. Michał Gautier natychmiast po wyborze udał się do Warszawy, gdzie wkrótce został członkiem sejmowej komisji skarbowej⁷¹.

Po klęsce 1792 roku w grudniu wezwano do Grodna po dwóch przedstawicieli z dziesięciu miast Rzeczypospolitej, między innymi Lublina⁷². W sprawie tej odbyło się 11 stycznia 1793 roku⁷³ zebranie trzech

blina z powodu prawa na sejmie terazniejszym favore instat w Koronie i w Litwie będących zapadłego wysłania delegata i tegoż mocą jemu od miasta służącą upoważnienia w tym celu urodz. Franciszka Reynberga pisarza wójtowskiego i ławniczego, miejskiego lubelskiego za delegata i plenipotentą jednomyślnie postanawiają i obierają dając onemuż moc i władzę na czas sejmu terazniejszego w Warszawie agitującego się w wszystkich okolicznościach dla miasta Lublina najdogodniejszych z prawa terazniejszego favore miast wypływających zatrudniać i wszystko co wypadać będzie imieniem miasta ułatwiać, skuteczniać i uzupełniać“.

⁶⁹ Por. J. Kermisz, o. c., s. 69.

⁷⁰ *Lauda prezydenta i rady w XVIII w.*, s. 273.

⁷¹ J. Kermisz, o. c., s. 72—73.

⁷² J. Kermisz, o. c., s. 185.

⁷³ *Lauda prezydenta i rady w XVIII w.*, s. 298.

„porządków“ miasta, na którym wybrano reprezentantów Lublina „z składu dawniejszych mieszczan przed rokiem 1788 będących“, w osobach Jana Staromiejskiego i ławnika Stanisława Trojanowskiego. W laudum z tegoż dnia czytamy: „Dla wyż. wym. reprezentantów do Najj. Konfed. złączonych obojga narodów Stany miasta wkładają obowiązek, by podług instrukcji Miast sobie danych sprawili się“. Określono też bardzo szczegółowo wydatki, jakie posłowie mieli ponosić.

Ze słów powyższego laudum wynika, że istniała wspólna instrukcja miast. Istotnie przedstawiciele miast w Grodnie wystąpili w sposób zorganizowany i pod przewodnictwem delegacji Warszawy domagali się utrzymania praw miejskich nadanych przez ustawę o miastach z r. 1791⁷⁴. Co do pobytu reprezentantów Lublina w Grodnie, w czasie trwania ostatniego sejmiku dawnej Rzeczypospolitej (21 VI — 23 XI 1793) brak jednak jakichkolwiek pewnych wiadomości.

Tyle samych faktów⁷⁵. Wydaje się, że na ich podstawie można określić znaczenie i charakter posłów Lublina na sejmy. Fakty te, za wyjątkiem niektórych omówionych w pracy J. Kermisza pt. „Lublin i Lubelskie w ostatnich latach Rzeczypospolitej 1788—1794“, nie są znane w dotychczasowej literaturze prawnohistorycznej. Uważano dotychczas, nie badając źródeł miejscowych, że Lublin przynajmniej do wieku XVIII-go nie brał udziału w życiu politycznym.

III

Kim więc byli ci posłowie, *nuntii*, *internuntii*, czy ablegaci, lub też delegaci Lublina na sejmy? Odpowiedź ostateczna na podstawie wyżej umieszczonych danych nie da się zapewne zbyt ściśle sprecyzować. Jednakże w przybliżeniu, z zastrzeżeniem, że jakieś dodatkowe fakty mogą jeszcze pewne kwestie naświetlić — należy dojść do przekonania, iż posłowie Lublina nie mieli tylko charakteru wysłańców załatwiających sprawy miasta w stolicy, czy też w innym miejscu obrad sejmiku, lecz że niezależnie od nastawienia do nich magnackich i szlacheckich ustawodawców starali się brać udział w samych aktach ustawodawczych. Nie czynili oni tego wprowadzić bezpośrednio — podobnie jak przedstawiciele innych miast — gdyż to uniemożliwiono im praktycznie już w XVI wieku, jednakże mogli to czynić i czynili przez składanie swych skarg i prośb.

⁷⁴ Wł. Smoleński, *Miejszczaństwo warszawskie w końcu XVIII w.*, s. 195.

⁷⁵ Nie ma wprowadzić nic o tym w źródłach, jednak należy pamiętać o niewątpliwej z natury rzeczy obecności delegatów Lublina na wszystkich pięciu sejmach lubelskich: w r. 1506 (I — 18 III), 1554 (24 II—4 III), 1566 (7 V—21 VIII), 1569 (10 I—12 VIII), oraz w roku 1703 (11 VI—19 VII), gdzie miasto wystarało się o zrównanie w prawach z Krakowem.

przez ciągłą swoją obecność i przypominanie się, przez wykorzystywanie przychylności królów oraz przez swoje stosunki z wysoko postawionymi osobistościami.

Oczywistą jest rzeczą, że na przestrzeni trzech wieków musiały zachodzić różne, większe czy mniejsze przemiany lub wahania w charakterze, stanowisku i znaczeniu tych delegatów miejskich na sejmy. Poza tym były przecież takie okresy czasu, w których Lublin wysyłał swych posłów często, prawie na każdy sejm, lub co kilka lat, były znów takie okresy, w których brak wzmianek o ich wysyłaniu. W okresie częstego zrywania sejmów, szczególnie zaś od końca wieku XVII, nie na każdy sejm opłacało się posłów wysyłać. Stąd też często powtarzające się fakty wyboru i wysłania posłów już podczas trwania obrad sejmu. W zależności również od nastawienia królów i sejmującej szlachty do przedstawicieli miast kształtowały się możliwości realizowania ich dezyderatów wyrażonych w instrukcjach. Jedno jest bezsporne. To mianowicie, że prace posłów miejskich na sejmach musiały przynosić rezultaty. Inaczej bowiem trudno byłoby wytłumaczyć, biorąc pod uwagę nie najlepszą sytuację finansową Lublina, jego ciągłe starania, o to, by być reprezentowanym na sejmach.

Należy z kolei rozważyć następujące zagadnienie. Jakie mianowicie były dotychczas poglądy autorów zajmujących się kwestią reprezentacji miast w sejmach dawnej Rzeczypospolitej, na udział miasta Lublina w tych sejmach? Nie napisano, jak dotąd, wiele na ten temat. Z miast dawnej Rzeczypospolitej, które niewątpliwie posłów swych na sejmy wysyłały, jedynie Kraków posiada odnoszącą się do tej kwestii monograficzną pracę napisaną w roku 1904 przez L. Rymara pt. *Udział Krakowa w sejmach i sejmikach Rzeczypospolitej*.

Również sprawę reprezentacji na sejmach stolicy Litwy — Wilna w formie tylko postawienia zagadnienia poruszył w r. 1908 W. Studnicki w miscellaneach „Przeglądu Historycznego“ t. VII.

W pracy Rymara, w rozdziale mówiącym o znaczeniu miast i Krakowa przed rokiem 1506, spotykamy kilka wzmianek o udziale Lublina w życiu politycznym, z wezwaniem przez króla Aleksandra na sejm piotrkowski z roku 1503 włącznie. Studnicki nic o Lublinie nie pisze. Z innych autorów wymienia Lublin M. Bobrzyński w pracy pt. *Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra*, A. Prochaska w pracy pt. *Geneza i rozwój parlamentaryzmu w Polsce za Jagiellonów* — mówiąc między innymi także o udziale Lublina w traktatach zawieranych z Zakonem Krzyżackim, Z. Wojciechowski w *Państwie polskim w wiekach średnich* a także St. Kutrzeba w *Składzie sejmu polskiego*.

Ani jeden jednak z tych autorów nie pisał o obecności przedstawicieli Lublina na sejmach w wieku XVII i XVIII.

St. Kutrzeba odmawiał w ogóle przedstawicielom miast w tym okresie charakteru posłów — nawet przedstawicielom Krakowa — pisząc o pracy Rymara, iż autor „do błędnych dochodzi rezultatów, uznając, że Kraków miał prawo brać udział w sejmach aż do czasów Stanisława Augusta”⁷⁶. Takie stawianie sprawy bez względu na to, kto ją stawia, należy odrzucić. St. Kutrzeba ujmował to zagadnienie od strony tylko formalno-prawnej, zbyt mało licząc się ze znaczeniem samych faktów w stosunkach prawno-ustrojowych Polski szlacheckiej. Píše on wprawdzie na początku⁷⁷, zgodnie zresztą z istotą rzeczy, że „prawo zasiadania na sejmach było wpływem siły i znaczenia stanów, względnie jednostek“, lecz następnie odchodzi od tego kryterium wpływu uprawnień do reprezentacji i stwierdza, że miasta nie mogły się domagać uznania ich obecności na sejmach.

Wydaje się, że miasta nie potrzebowały tego czynić. Po pierwsze dlatego, iż byłoby to bezcelowe na dłuższą metę, gdyż przy nieuporządkowanych formach ustrojowych, zaś w szczególności przy ciąglej zmianie sił między magnaterią a monarchią i tak jakieś ustalenie generalne praw miast byłoby iluzoryczne, po wtóre nie było przecież żadnego aktu prawnego, który by odmówił miastom udziału w sejmach⁷⁸, skoro miały go wcześniej. Należy raczej przyjąć, że miasta — jak twierdził też odnośnie do okresu wcześniejszego w swoich wykładach O. Balzer — wykazywały niejednokrotnie pewną opieszałość, co przejawiało się w wielu wypadkach w zaniechaniu wypraw poselskich, nawet przy wyraźnych wezwaniach. Miasta zasklepione w sobie nie zawsze odczuwały potrzebę „wyżywania się“ w sprawach politycznych. Czyniły to natomiast zawsze, nawet niezapraszone, ilekroć dotyczyły one ich żywotnych interesów i przeważnie też czyniły to indywidualnie. Ciągłe istniejący partykularyzm, który w wypadku Krakowa przejawiał się nawet jeszcze w czasie Sejmu Wielkiego, kiedy to Kraków zazdrosny o swe przywileje nie wziął udziału w akcji Dekerta, a także brak aż do końca XVIII stulecia wspólnej przewodniej myśli politycznej nie pozwalał na zorganizowane wystąpienie całego stanu. Dlatego też na udział miast w sejmach w okresie oligarchii magnackiej należy patrzeć od strony jego użyteczności z punktu widzenia mieszczaństwa i bezsprzecznie należy stwierdzić istnienie tego udziału, właśnie jako takiego, nie pozbawiając go jednocześnie charakteru instytucji mającej przecież w ówczesnym ustroju swoje wyraźne lub milcząco uznane znaczenie.

Nie można oczywiście twierdzić, że posłowie Krakowa, Lublina, czy Wilna mieli stanowisko równorzędne z posłami szlacheckimi. Nawet naj-

⁷⁶ Zob. Przegląd Historyczny, Tom. II z r. 1906, s. 201.

⁷⁷ Przegląd Historyczny, T. II, s. 199.

⁷⁸ Por. A. Rembowski, *Konfederacja i rokosz*, wyd. 2, s. 273.

bardziej uprzywilejowany Kraków nigdy takiego stanowiska nie osiągnął i tu należy się zgodzić z poglądem autora „Składu sejmu polskiego”. Istotnie, na podstawie źródeł krakowskich, lubelskich i innych widać, że miasta posłów swoich wybierały i wysyłały z góry wiedząc, że nie będą oni decydowali o losach państwa. Wiadomo też, że czyniły to własnym kosztem nie licząc na diety państwowe (z którego to powodu właśnie nie ma o nich wzmianek w spisach czynionych dla celów skarbowych), oraz, że dawały nawet posłom instrukcje, na podstawie których bronili oni interesów swoich miast przez tych członków sejmu, których zjednać sobie umieli. Reprezentanci miast byli ich posłami, ale działali tylko podczas sejmu, nie na sejmie ⁷⁹.

W „Składzie sejmu polskiego” jest też mowa o udziale miast w konfederacjach, odnośnie czego autor wyraża pogląd, że miasta biorące udział w konfederacjach, niekoniecznie musiały zasiadać w sejmach. Wymienia on cztery miasta, których przedstawiciele składali podpisy pod aktami konfederacji. Miasta te — to Kraków, Wilno, Poznań i Lwów. Podpisy przedstawicieli tych miast występują w *Vol. Legum*, jednak podpisów posłów lubelskich wśród nich nie ma. Czy miałyby to oznaczać, że posłowie Lublina na sejmy zwykle nie mieli stanowiska takiego jak posłowie np. krakowscy. Oczywiście jest rzeczą, że i największe miasta dawnej Polski różniły się między sobą znaczeniem i stopniem uprzywilejowania. Istniała wśród nich pewna hierarchia.

Cztery wymienione miasta — to poniekąd stolice czterech oddzielnych krain, składających dawną Rzeczypospolitą: Małopolski, Litwy, Wielkopolski i Rusi. Lublin nie był pod względem wszystkich uprawnień na równi z nimi postawiony. Również ekonomicznie był od nich słabszy. Jednakże wraz z Warszawą w hierarchii tej i pod względem siły gospodarczej i pod względem uprzywilejowania zajmował miejsce zaraz po tych miastach i mającym specjalną pozycję Gdańsku. Lublin, jak to już zaznaczono w części wstępnej, był miastem cieszącym się w wieku XV i XVI dużymi względami królów. Wzywali go oni do udziału w aktach państwowych podobnie jak wzywali Kraków, Lwów lub Poznań. Jak już wiemy w wieku XVI król Zygmunt August oficjalnie uznaje fakt wysyłania przez Lublin posłów na sejmy w zatwierdzeniu wyroku sądu komisarzkiego, regulując ostatecznie, na podstawie dawnego zwyczaju, sposób obierania posłów. W trzy lata później dopiero reguluje tę sprawę odnośnie wyboru posłów przez stoicę Litwy. Lwów zaś takie prawo uzyskał zdaje się dopiero w r. 1658. Nie oznacza więc — jeżeli podpisów Lublina nie ma w sufragiach pod elekcjami królów, pod konfirmacjami praw, czy też pod aktami konfederacji, że posłowie jego na sejmy zwykle mieli mniej ważne

⁷⁹ St. Ku tr z e b a, *Skład sejmu polskiego*, Przegl. Hist., T. II, s. 201.

stanowisko od posłów wymienionych miast. Mieszczanie, ogólnie rzecz biorąc, występowali wówczas zbyt nieśmiało i od przedsiębiorczości delegatów miejskich zależało, czy szlacheccy ustawodawcy i elektorowie zwracali na nich uwagę i dopuszczali ich do swego grona. Posłowie Lublina być może mieli tylko stosunkowo mniejsze, np. od Krakowian, uznanie w „sejmujących stanach“.

Osobno jeszcze należy się ustosunkować do innego istotnego przy czynku w sprawie reprezentacji miast na sejmach — a to ze względu na jego specjalne znaczenie dla niniejszego zagadnienia — mianowicie do rozdziału pracy J. Ptaśnika *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, zatytułowanego: *Udział miast w sejmach*

P t a ś n i k podobnie jak Rymar przyznaje Lublinowi w okresie większego znaczenia miast charakter miasta wyróżniającego się uprawnieniami i biorącego udział w życiu politycznym. Następnie wspomina o tym, że Lublin, gdyby się zjawiał przez swych przedstawicieli na dwóch pierwszych elekcjach w epoce pojagiellońskiej, byłby do nich prawnie dopuszczony. Ptaśnik twierdzi tak sugerując się zapewne wcześniejszym, dużym znaczeniem Lublina. Co do okresu późniejszego to autor *Miast a mieszczaństwa* nic nie pisze o wysyłaniu przez Lublin posłów na zwykłe sejmy ordynaryjne i ekstraordynaryjne. Twierdzi tylko, że Lublin w wieku XVIII należał do sześciu największych miast państwa, które miały pewien stosunek do sejmów, jednak przyznaje mu prawo brania udziału tylko w sejmach elekcyjnych i koronacyjnych w wieku XVIII, a to na tej podstawie, że został w r. 1703 na sejmie lubelskim zrównany w prawach z Krakowem.

J. Ptaśnik stawia swoje rozważania jeszcze wyraźniej niż St. Kutrzeba na płaszczyźnie ściśle formalistyczno-prawnej nie licząc się zupełnie z mającym również znaczenie dla całego zagadnienia stanem faktycznym, z faktami i precedensami, które w polskim, w zasadzie zwyczajowym prawie, spełniały rolę prawo-twórczą. Z wywodów bowiem umieszczonych w *Miastach i mieszczaństwie*... wynika, że te tylko miasta miały prawo brać udział w sejmach, którym zapewniają to konstytucje sejmowe znajdujące się w *Vol. Legum*. Winno tu wchodzić w grę raczej tylko ustalenie większego lub mniejszego znaczenia danej instytucji ustrojowej czy prawnej, nie zaś stwierdzanie jej braku lub istnienia na podstawie rozważań tylko formalnych.

Zwrócić też należy uwagę na pewne merytoryczne uchybienia w ustalaniu końcowych wniosków przez J. Ptaśnika. Poznań przecież nie otrzymał nigdy praw ziemiańskich jak Kraków, Lwów, czy Wilno, z czym autor wiąże kwestię ich udziału w sejmach, jednakże przyznaje mu on takie prawo w wieku XVIII, jakie przysługiwało Lublinowi, który miał je uzyskać na zasadzie zrównania w prawach z Krakowem, a więc przez zdobycie praw ziemiańskich. W jakim więc sposób takie stanowisko Poznań

uzyskał? Nie można przyjąć innego poglądu jak tylko ten, że uzyskał je w drodze ciągle stosowanej praktyki wysyłania posłów i że w ogóle nie potrzebował się starać o formalne stwierdzenie tego w konstytucji sejmowej. Podobnie zapewne wyglądała sytuacja Lublina, mimo iż był on od Poznania słabszy i miał mniejsze niż Poznań znaczenie polityczne. Również niejasno rozstrzygnięta została sprawa różnic między miastami najwyżej wśród innych postawionymi, a Poznaniem, Lublinem i Kamieńcem⁸⁰. Jest faktem stwierdzonym na podstawie źródeł lubelskich, że Lublin wysłał posłów już na sejm elekcyjny w roku 1733⁸¹ i uczynił to zapewne dlatego, że się poczuł silniejszy po konstytucji z roku 1703. Brak wprowadzić w *Vol. Legum* wzmianek o udziale Lublina w sejmach elekcyjnych, koronacyjnych i konfederacjach w okresie wcześniejszym, ale i trzy najważniejsze miasta nie zawsze w tych aktach uczestniczą, a także podobnie jak Lublin nie na każdy sejm zwykły posłów wysyłają. Czynią to tylko wówczas, gdy uznają wysyłanie posłów za stosowne i konieczne. Czyni tak nawet wyróżniający się spośród innych Kraków, którego posłowie podobnie zapewne jak posłowie lubelscy „zadowalniaли się przysłuchiwaniami obradom i nie zabierali głosu nawet w sprawach miast“⁸² i „w praktyce... byli niemymi świadkami obrad“⁸³.

Z kolei rozprawić się przychodzi z kwestią następującą. W jaki sposób konstytucja sejmu lubelskiego z roku 1703 wpłynęła na uprawnienia Lublina odnośnie jego reprezentacji na sejmach i czy zmieniła istotę rzeczy? Ptaśnik pisze, mając jednocześnie na myśli Lublin i Kamieniec Podolski, który w r. 1670 uzyskał zrównanie w prawach ze Lwowem, iż „na podstawie tych przywilejów miasta te mogły się starać nie tylko o dopuszczenia *ad liberam electionem*, ale także o udział swoich posłów na wszystkich sejmach. Nie doszło jednak do tego“⁸⁴. Zostawiając na boku sprawę, że nie musiało do tego dochodzić wówczas, gdyż (w wypadku Lublina) dochodziło do tego już od dwóch wieków, należy ustosunkować się do zagadnienia czy rok 1703 miał w ogóle jakiekolwiek znaczenie dla tej sprawy.

Konstytucja z roku 1703 głosi: „Mając respekt na upadające miasto nasze Lublin, które *stante hac hostilitate* znaczne wierności swej ku dostojeństwu naszemu i całej Rzeczypospolitej pokazało dowody i nie tylko

⁸⁰ J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, s. 241.

⁸¹ Brak wprowadzić z tego okresu kilku konstytucji sejmowych w *Vol. Legum* jednakże wiadomo, że na sejm elekcyjny w 1733 r. Lublin wysłał posłów. Być może, że, jak podaje Ptaśnik za Büschingiem, miasta bezprawnie, w drodze gwałtu nie zostały wówczas dopuszczone do elekcji. Posłów jednak wysłały.

⁸² J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo...*, s. 239.

⁸³ J. Ptaśnik, o. c., s. 241.

⁸⁴ J. Ptaśnik, o. c., s. 241.

zbiory swoje stracić musiało, ale też i ciężką aggrawacją osób magistrat miasta tegoż ponosił. Znacznym takową *fidelitatem et constantiam* temu magistratowi i miastu nadgradzając i innym miastom *ad exemplum* podając, magistrat tego miasta *ad iura, privilegia, immunitates ac praerogativam et coequationem* honorów miasta Krakowa przypuszczamy i aby tych wolności, co toż miasto Kraków ma, tenże magistrat zażywał pozwalamy“⁸⁵. W dalszym ciągu konstytucja głosi, że zatwierdza się Lublinowi wszystkie dotychczasowe „*privilegia et immunitates*“, mówi o sprawach targowych i o wykluczeniu całkowitym miasta od „jurysdykcji grodzkiej lubelskiej“.

Interpretując zacytowany wyżej tekst, zauważyć należy, że do praw, przywilejów, immunitetów Krakowa przypuszczono nie wszystkich mieszczan lubelskich, lecz tylko magistrat Lublina.

Wprawdzie St. Kutrzeba twierdzi⁸⁶, że wyjątkowo uznawane prawo mieszczan krakowskich do kupowania dóbr ziemskich rozszerzono w okresie królów elekcyjnych na mieszczan kilku najwybitniejszych miast Lwowa, Wilna i Lublina — opierając się przy tym twierdzeniu odnośnie Lublina najprawdopodobniej na konst. z r. 1703 — jednakże nie można by chyba ustalić, że wszyscy mieszczenie lubelscy mieli prawo dobra takie nabywać w XVIII wieku. Mógł je pewnie nabywać magistrat, lecz nie poszczególni prezydenci, wójtowie, rajcy, czy ławnicy, tylko magistrat jako osoba prawna. Sprawę to o tyle uznałem za stosowne tu poruszyć, ponieważ Ptaśnik i Rymar w swoich pracach sugerują, jakoby prawo nabywania dóbr ziemskich wprowadzało *sui generis* nobilitację, co miało dopiero pozwalać na udział w sejmach.

Otóż wydaje się, że co do Lublina, to nadanie mu tego „rycerskiego“ prawa przez zrównanie z Krakowem niewiele wpłynęło na zwiększenie uprawnień mieszczan lubelskich do reprezentacji na sejmach. Był to przecież już ten okres czasu, kiedy w ogólnym nieładzie, przy rządach oligarchii magnackiej, a także z powodu upływu dwóch wieków, dawno zapomniano o znaczeniu nadanego w r. 1493⁸⁷ Krakowowi prawa, przez które — jak sądzi Ptaśnik — wszedł on do sejmu, przy ustalaniu jego składu w roku 1505, na zasadach równych ze szlachtą. Lublin więc, gdyby dopiero na tej podstawie naśladował od początków XVIII wieku Kraków, niewiele by na tym zyskał, gdyż i tak stanowisko jego posłów na sejmy identyczne było ze stanowiskiem posłów krakowskich, zdegradowanych do roli biernych widzów, załatwiających nawet sprawy miasta nie wprost,

⁸⁵ Vol. *Legum*, Tom VI, s. 55—56.

⁸⁶ St. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, Korona, 1949, s. 290.

⁸⁷ J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo...*, 1934, s. 272 i 274.

lecz przez senatorów i posłów szlacheckich opłacanych ze składek pospółsiwa⁸⁸.

Co do Lublina to można oczywiście stwierdzić, biorąc pod uwagę całe trzy wieki istnienia sejmów, że na początku i pod koniec tego okresu czasu faktyczna sytuacja reprezentantów Lublina przedstawiała się lepiej niż w wieku XVII. Na początku dlatego, iż wypływało to wprost z bezprzecennie przyznanych Lublinowi praw politycznych u schyłku średniowiecza, pod koniec zaś dlatego, że Lublin, nie zaprzestając wysyłania posłów na sejmy, a także zachowując wierną monarchii postawę, szczególnie w okresie najazdu szwedzkiego Karola XII, potrafił wyrobić sobie poważniejsze stanowisko w tym okresie, kiedy z większością miast w ogóle się nie liczone. W czasie tych wzlotów znaczenie posłów na sejmach podkreślało początkowo wzywanie posłów miasta na sejmy przez królów i unormowanie przez nich procedury wyborczej (r. 1565), pod koniec zaś udział posłów lubelskich w sejmach elekcyjnych i koronacyjnych (r. 1733 i 1764).

Dla pełniejszego zobrazowania samego charakteru posłów pewne wskazówki może podsunąć jeszcze rozpatrzenie nomenklatury używanej w stosunku do nich i dalsza analiza źródeł.

Na samym początku spotykamy się z określeniem „posłowie“ (*nuntii*). W r. 1505 jest mowa o posłach miast⁸⁹. W roku 1538 w Piotrkowie występują *nuntii* lubelscy. W roku 1565 zatwierdzono sposób wyboru *nuntiorum* Lublina na sejmy. Wyraz: poseł (*nuntius*) określa w tym czasie osobę działającą urzędowo w czyimś imieniu i z pełnomocnictwem w zakresie spraw publicznych. Tak samo określa się już wtedy osoby spełniające funkcje dyplomatyczne i legatów papieskich. *Nuntii* różnią się więc zasadniczo od wysłańców, posłańców, czausów czy gońców również wówczas występujących. Działają na podstawie instrukcji lub zlecenia, lecz z pozostawieniem dużej swobody działania.

W połowie wieku XVII mamy do czynienia w Lublinie również z posłami na sejm, kiedy to wyraźnie tak ich się określa w instrukcjach. W drugiej połowie XVII w. określa się czasem wybranych i wysłanych na sejmy jako *internuntios* jak np. w roku 1661. W ostatnim ćwierćwieczu XVII stulecia pojawia się na oznaczenie posłów miasta na sejmy termin: ablegaci przy czym występuje jeszcze ciągle polskie określenie posłowie i łacińskie *nuntii* (jak np. w r. 1680). Przy zleceniu kontaktowania się na sejmie z przedstawicielami innych miast określa się tych ostatnich w laudach lubelskich również jako ablegatów⁹⁰. Świadczy

⁸⁸ L. Rymar, *Udział Krakowa...*, Roczn. Krakowski, Tom VII, s. 227.

⁸⁹ Vol. *Legum*, Tom I, s. 160.

⁹⁰ *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, s. 162.

to, iż delegaci miast określani bywali inaczej niż posłowie szlacheccy (ci ostatni zawsze tylko: *nuntii*). Odbija się w tym zapewne upadek znaczenia reprezentantów miast.

W wieku XVIII aż do Sejmu Czteroletniego nomenklatura jest jednolita. Brak jest w źródłach w ogóle określenia: posłowie — *nuntii*. Występują tylko ablegaci. W czasie Sejmu Czteroletniego natomiast określa się ich zawsze jako delegatów lub plenipotentów. Termin natomiast ablegaci zanika zupełnie.

Być może istniały między tymi określeniami jakieś subtelne różnice, jednakże wydaje się, że do nazw tych nie należy przywiązywać większego znaczenia, ponieważ używano w tych czasach bardzo często kilku określeń na oznaczenie tego samego pojęcia.

Przy dalszej analizie źródeł można ustalić jednak pewne istotne wnioski.

Skład osobowy posłów wskazuje na to, iż funkcję reprezentowania miasta na sejmach powierzano zawsze osobom najwyżej w miejskiej hierarchii społecznej postawionym. Podkreśla to wybitnie znaczenie jakie instytucja ta miała dla miasta. Na sejmy wyjeżdżali zazwyczaj burmistrzowie, wójtowie, rajcy i ławnicy. Miało to wpływać na podnoszenie autorytetu miasta na sejmie i wśród miast innych.

Sposób wyboru posłów, zatwierdzony w r. 1565, powstał w drodze zwyczaju i praktyki już wcześniej. Pospółstwo, jak to wynika ze źródeł, miało przez całe trzy wieki jednakowy wpływ na wybór posłów, rada miejska bowiem tak jak była zobowiązana, powoływała przedstawicieli „communitatis” i wspólnie z nimi wybierała posłów. Zauważamy tu zasadniczą różnicę między Lublinem a Krakowem, gdzie pospółstwo aż do końca dawnej Polski nie zdobyło sobie wpływu na obiór posłów⁹¹. Natomiast widzimy pewną analogię w Wilnie, którego pospółstwo (a raz nawet cechy) wybierało osobnych posłów, po zatargach na tym tle powstałych z patrycjatem reprezentowanym w radzie i ławie⁹².

Nie było najprawdopodobniej w Lublinie rzeczą ustaloną ilu posłów ma na sejm jechać. Najczęściej wybierano dwóch, czasem trzech, pod koniec zaś wieku XVII, tj. w okresie największego zubożenia miasta tylko jednego.

Przy rozstrzyganiu kwestii kim byli posłowie lubelscy najwięcej mówią oczywiście instrukcje. Znana jest całkowicie treść trzech instrukcji z XVII wieku oraz kilka zleceń występujących w laudach z tegoż wieku i wieku XVIII.

⁹¹ L. Rymar, *Udział Krakowa w sejmach i sejmikach Rzeczypospolitej*.

⁹² W. Studnicki, *Czy Wilno wysyłało posłów na sejmy Rzeczypospolitej*, *Przegl. Hist.* Tom VII, s. 323—4 (por. J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo*, s. 232).

Podobnie jak instrukcje dla posłów krakowskich⁹³ lubelskie instrukcje zlecały posłom wykonywanie tylko takich zadań, które odnosiły się ściśle do ochrony interesów miasta. Jednakże instrukcje lubelskie określały jeszcze sposób działania posłów nakazując im wyraźnie przedstawianie królowi i „stanom sejmującym“ dezyderatów miasta, oraz kontakt z rozmaitymi, rozumie się wpływowymi osobami, a także z posłami innych najważniejszych miast. Kontakt ten z posłami miast innych, cieszących się większym niż Lublin znaczeniem nie był zapewne w tym celu utrzymywany, aby wyręczać się nimi przy załatwianiu spraw, lecz miał znaczenie polityczne o dość szerokim aspekcie, gdyż widocznie tylko zorganizowana działalność ze strony wszystkich posłów miejskich przynosiła dopiero rezultaty. Pogląd ten wydaje się być uzasadniony w pełni, ponieważ i krakowscy posłowie mieli zleconą łączność z przedstawicielami innych większych miast i ponieważ na tych sejmach, które załatwiały sprawy miejskie, konstytucje odnoszące się do poszczególnych znacznych miast znajdują się obok siebie.

Wynikiem wyboru (a nie mianowania) posłów przy udziale pospółstwa było składanie przez nich po powrocie z sejmu publicznych relacji, analogicznych do relacji posłów szlacheckich, co też przemawia za tym, że nie byli oni wysłannikami dla załatwiania doraźnych spraw, a reprezentantami miasta.

Na zakończenie niniejszego rozdziału wypada poruszyć jeszcze jedną kwestię dla tematu również bardzo istotną. Chodzi o to, czy fakt wysyłania przez Lublin posłów na sejmy był przez klasę rządzącą brany pod uwagę i jaki był stosunek szlachty do tych poczynañ miasta, mających wyraźny aspekt polityczny. Oczywiście zagadnienia tego nie można rozpatrywać osobno w odniesieniu tylko do Lublina, lub tylko do grupy większych miast — ma ono bowiem związek z sytuacją ogółu miast w Polsce.

W rozdziale II tej pracy wskazano, że zasadniczym celem wypraw poselskich było uzyskiwanie, poprzez wpływowe osoby, możliwości wyrażania dezyderatów miasta wobec obradującej szlachty. Pogląd ten jest w pełni uzasadniony, potwierdzają to bowiem analogiczne poczynania innych miast większych na sejmach, a także podobne dążenia małych miast na sejmikach szlacheckich⁹⁴.

⁹³ L. Rymar, o. c., s. 217.

⁹⁴ Niektóre duże miasta miały wprost prawo zasiadania na sejmikach np. Kraków na sejmiku województwa krakowskiego, Lwów — województwa ruskiego (P t a ś n i k). Inne największe miasta, a wśród nich prawdopodobnie Lublin — chociaż nie ma wiadomości o ich specjalnych uprawnieniach — zapewne interesowały się obradami sejmików i wysyłały tam swych przedstawicieli. (Por. W a c ł a w U r b a n, *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego*. Przegląd Hist., Tom XLIV, zes. 3, s. 312).

Mamy tu na myśli przywilej nadany w roku 1693 jednemu z wielkopolskich miast prywatnych Łobżenicy przez dziedzica tegoż miasta Jana Korzboka-Łąckiego. W przywileju tym znajduje się artykuł ustalający konieczność obecności burmistrza miasta na sejmikach w Środzie, gdzie czytamy m. in. „... luboż to rzecz pewna, że miasta na sejmikach głosów nie mają, ale przecież przez protekcję, tudzież i suppliki do koła sejmikowego rycerskiego podane, wiele sobie sprawić mogą...”⁹⁵. Dziedzic zapowiada w tymże artykule, iż podobnie sprawy te ureguluje w innych swoich miastach. Analogia z poczynaniami miast większych na sejmach jest tak bliska, że nawet mówi się dalej w przytoczonym przywileju o „zmawianiu się z burmistrzami miast inszych...”, które wówczas najwidoczniej wysyłały swych delegatów na sejmiki. Źródło powyższe rzuca charakterystyczne światło na stosunek, przynajmniej części szlachty, do prób realizowania przez mieszczaństwo, jego słusznym dążeń w kierunku uzyskania wpływu na ustawodawstwo. Nie ulega wątpliwości, że stosunek ogółu szlachty do tych konkurencyjnych poczynąń miast był niechętny, albo wręcz wrogi. Wiadomo również, że dyskryminacja przedstawicieli szlachty wobec delegatów miast na sejmach (a zapewne i na sejmikach) doprowadzała nawet do drastycznych scen, kończących się niekiedy wyrzucaniem mieszczan z koła obradującego — jednakże da się stwierdzić, iż część szlachty, szczególnie w okresie późniejszym, zaczęła się liczyć z omawianymi dążeniami miast. Oczywiście daleko jeszcze było do chęci pozwolenia miastom na udział w życiu politycznym w pełnym tego słowa znaczeniu. Nawet wspomniany dziedzic Łobżenicy, który odznaczał się, jak to wynika z innych artykułów jego przywileju, dużą postępowością poglądów nie dopuszczał takiej możliwości i kierował się raczej chęcią poprawienia sytuacji materialnej miasta, a tym samym zwiększenia swoich dochodów. Jednakże fakt ten świadczy, iż szlachta interesowała się obecnością przedstawicieli miast na sejmikach oraz, że starała się pod względem formy kwestię tę uregulować.

Wreszcie nie należy pominąć tu jeszcze jednego przyczynku mającego istotne znaczenie dla poparcia wywodów wyżej przytoczonych, gdy chodzi specjalnie o Lublin i miasta większe oraz dla podkreślenia wyróżniającej się sytuacji Lublina w kwestii reprezentacji na sejmach. Mianowicie w projekcie zbioru praw sądowych ułożonym na polecenie sejmu w latach 1776—1778 przez Andrzeja Zamoyskiego w części pierwszej, art. XXIII, § 18 czytamy co następuje: „Miasta większe, jako to Kraków, Poznań, L u b l i n, Kamieniec Podolski, Warszawa, Toruń, Gdańsk, Wilno i Grodno, mieć będą prawo, wysyłania a b l e g a t ó w swych, na sejmy walne

⁹⁵ *Przywilej miastu Łobżenice nadany przez Jana Korzboka Łąckiego w r. 1693*, Poznań 1883, s. 39.

ordynaryjne y extraordynaryjne, którzy ablegaci, Stanom Sejmującym, przez W. W. Pieczętarzów, żądania swoje na piśmie podawać będą“⁹⁶. Z powyższego wynika przede wszystkim w sposób oczywisty zainteresowanie miarodajnych czynników „sejmowymi poczynaniami“ Lublina w wieku XVIII. Andrzej Zamoyski aczkolwiek częściowo wprowadzał w swym projekcie urządzenia postępowe, opierał się przecież na faktycznym układzie stosunków oraz na obowiązującym choć nie uporządkowanym prawie i ustalających się zwyczajach. Stąd wniosek, iż autor projektu daleki w zasadzie od tego co wprowadziła w kilkanaście lat później ustawa o miastach, brał pod uwagę stały udział faktyczny przedstawicieli większych miast w sejmach i uważał za wskazane uregulować tę kwestię pod względem prawnym⁹⁷. Zagadnienie potrzeby uregulowania tej sprawy nie mogło być zresztą obce innym znawcom ówczesnych stosunków społeczno-politycznych w Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Zwraca też uwagę podobieństwo przytoczonych dokumentów. Obydwa bowiem, jakkolwiek występują w różnych okresach czasu i odnoszą się do różnych pod względem wielkości i ustroju miast, a także zasięgu ich politycznych poczynañ, są wyrazem uznania przez część feudałów celowości unormowania tej sprawy.

Instytucja tu omawiana wywalczyła więc sobie stopniowo prawo do życia już w ramach państwa oligarchii magnackiej i posłużyła zapewne w niemałym stopniu jako punkt wyjścia reformatorom z okresu Sejmu Wielkiego.

IV

Jakie więc można wyprowadzić wnioski ostateczne co do posłów Lublina na sejmy dawnej Rzeczypospolitej?

Nie przeceniając znaczenia całego tego zagadnienia należy stwierdzić co następuje:

Wysyłanie posłów miasta Lublina na sejmy z przerwami miało miejsce w ciągu omówionych trzech wieków.

Lublin był w początkach omawianego okresu upoważniony przez królów do obierania i wysyłania swych posłów na sejmy.

Lublin, nie dorównując wprawdzie znaczeniu kilku innych silniejszych ekonomicznie i lepiej uprzywilejowanych miast, ustawicznie starał się im dorównać w kwestii reprezentacji na sejmach.

223

⁹⁶ *Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego*, Cz. I i II, s. 75. Wyd. w Warszawie 1778. Podkreślenia w tekście cytatu moje (J. R.).

⁹⁷ Zwraca uwagę określanie przedstawicieli miast jako ablegatów, a więc identycznie jak w aktach miejskich z tego okresu. W czasie Sejmu Wielkiego i w ustawach sejmowych i w aktach miejskich określenie to już nie występuje.

Sytuacja posłów Lublina na sejmach, wobec dyskryminacji szlachty w stosunku do przedstawicieli miast nie była gorsza od sytuacji posłów Krakowa i innych miast.

Konstytucja sejmowa z r. 1703 nie zmieniła istoty rzeczy, lecz tylko wzmocniła znaczenie reprezentantów Lublina.

Udział Lublina w sejmach mógł być w tym okresie wynikiem tylko jego większego od przeciętnych miast znaczenia ekonomicznego, a co za tym idzie i politycznego.

Pod koniec omawianego okresu rządząca klasa feudałów zmuszona była liczyć się z faktem wysyłania przez większe miasta posłów na sejmy — a między innymi i Lublin — co znajduje wyraz w próbach unormowania tej kwestii.

Charakter posłów lubelskich odpowiadał charakterowi posłów innych miast, a więc nie był podobny do charakteru posłów wybieranych przez szlachtę na sejmikach. Jednakże nie można posłów Lublina, podobnie jak i miast innych, określać tylko jako wysłańców miasta, lecz należy uznać ich za instytucję o pewnym istotnym znaczeniu dla ówczesnego ustroju.

*Zespół katedr historii państwa
i prawa U. M. C. S.*

JERZY REDER (Lublin)

LES NONCES DE LUBLIN AUX DIÈTES DE L'ANCIENNE RÉPUBLIQUE DE POLOGNE

(Résumé)

L'article a pour objectif de faire connaître la part que prirent les représentants de Lublin — une des plus grandes villes polonaises — aux diètes de l'ancienne République de Pologne, s'étant réunies aux XVI^e, XVII^e et XVIII^e siècles.

La première partie de l'article a trait aux importants privilèges politiques dont jouissaient les plus grandes villes polonaises, entre autres Lublin, à l'époque précédant en Pologne la formation de la diète nobiliaire et l'acquisition par la noblesse d'une prépondérance politique absolue. A cette époque, grâce à l'appui dont bénéficiaient les villes de la part d'un pouvoir royal encore fort, les représentants des villes plus importantes participaient aux assemblées générales, ce qui fut reconnu en droit également. Avec le temps, la noblesse réussit à écarter les représentants des grandes villes — y compris ceux de Lublin — des assemblées générales dont les décisions s'étendaient à tout le pays. Cela eut lieu définitivement au commencement du XVI^e siècle. Seules quelques villes maintinrent le droit d'envoyer leurs nonces dans les diètes, mais cela devint aussi avec le temps — souvent par suite de négligence — un privilège sans va-

leur, vu que la noblesse ne comptait pas avec les représentants des villes. Néanmoins quelques unes des villes les plus importantes au point de vue économique continuaient à envoyer des nonces dans les diètes nobiliaires pour la défense de leurs intérêts. Parmi ces villes se trouvait Lublin, qui était en mesure de couvrir les frais de voyage de ses nonces. D'autre part Lublin jouissait de privilèges plus étendus que les villes en général, attendu que les rois avaient invité ses représentants aux diètes dès le début de l'existence de celles-ci, et qu'ils avaient réglé, vers la moitié du XVI^e siècle, la question de l'élection de ses nonces.

Dans la seconde partie de l'article, l'auteur examine des faits établis d'après les sources, témoignant de la participation continue aux diètes durant trois siècles des représentants de Lublin. Les mentions les plus rares sont à noter dans le courant de la seconde moitié du XVI^e et le début du XVII^e siècle et les plus nombreuses vers la fin de la période en question. L'auteur examine entre autres les instructions que les nonces recevaient de la ville avant leurs départs pour les diètes. Elles permettent de définir clairement le caractère de leurs missions. Il y est question de contacts des représentants de Lublin avec les représentants d'autres villes pendant les débats à la diète, de dépenses faites par la ville en rapport avec les voyages des nonces et de la façon de les couvrir. La participation des représentants de Lublin à la Grande Diète de 1788—1792 est traitée avec le plus de détails. L'auteur constate à la fin du chapitre que les faits mentionnés ci-dessus ne sont pas connus jusqu'à présent dans la littérature polonaise, tant historique que juridique.

Dans le troisième chapitre il est question du rôle joué dans les diètes par les nonces de Lublin et du caractère de leur mission. L'envoi de représentants apportait à la ville des profits, car ils veillaient sur les affaires de leur cité, en s'appliquant entre autres à lui obtenir l'exonération des charges publiques. Les nonces de Lublin ne réglaient pas eux-mêmes ces affaires mais le faisaient par l'intermédiaire des nonces et des sénateurs de la noblesse, qui étaient rémunérés des services rendus. Ils est question plus loin de publications parues jusqu'à présent et concernant la participation aux diètes des représentants de Lublin et des autres villes les plus importantes. Leurs auteurs, et en particulier S. Kutrzeba et J. Ptasnik, fondaient leurs opinions sur des considérations juridiques et formelles, et ou bien refusaient d'attribuer aux envoyés des villes la qualité de nonces, ou bien affirmaient que l'envoi de nonces était conditionné par des privilèges spéciaux accordés à certaines villes seulement. Cela n'est pas juste, vu qu'en comparant la situation aux diètes des nonces de Lublin et celle des nonces d'autres grandes villes, nous constatons que le rôle des nonces de Lublin, ne bénéficiant pas de privilèges spéciaux, n'était guère plus effacé que celui des représentants d'autres villes — entre autres de ceux de Cracovie — ces représentants étant amenés à jouer le rôle passif de spectateurs. Il est possible que les nonces de Lublin acquièrent de l'importance au XVIII^e siècle, lorsque leurs signatures apparurent en rapport avec les élections des rois de Pologne. L'examen de la nomenclature servant à désigner les représentants de Lublin aux diètes porte à conclure qu'ils étaient qualifiés de nonces, *nuntii*, ou d'ablégats. Cette conclusion est corroborée par les données sur la qualité de ces nonces, issus de la bourgeoisie la plus influente, ainsi que par le fait qu'ils n'étaient pas délégués d'office, mais élus avec la participation de la populace de la ville, et qu'après leur retour ils étaient tenus de faire un rapport public. Les efforts de Lublin ainsi que des autres grandes villes,

tendant à être représentées aux réunions des diètes, firent que la classe dirigeante de la noblesse se vit obligée, encore avant l'époque de la Grande Diète, de leur prêter son attention, ce qui se traduisit par des tentatives de règlement en droit de cette question (p. ex. dans le projet de lois d'André Zamoyski).

L'auteur conclut en constatant que Lublin, tout en n'étant pas à même d'égaliser certaines villes plus importantes au point de vue économique et jouissant de privilèges plus étendus, tachait néanmoins avec persévérance de les égaler en ce qui concerne la représentation aux diètes. Le caractère des nonces de Lublin répondait à celui des nonces d'autres villes. Les nonces de Lublin ne jouaient pas un rôle de même importance que ceux de la noblesse, mais il faut leur attribuer quand même les traits d'une institution d'une valeur réelle parmi celles de l'époque.